Nr. 230b. Dnia 21 sierpnia. Piątek. Dnia 9 (21) sierpnia 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W nadchodzącą niedzielę odprawione będą nabożeństwa odpustowe na pamiątkę poświęcenia kościołów:

św. Ducha (po-pauliśkiego) i

św. Kazimierza (panien sakramentek), jutro przeto odbędą się pierwsze odpustowe nieszpory.

Konsekracji kościoła św. Kazimierza dopełnił w roku 1715-ym Bartłomiej Tarło, biskup poznański.

Przegląd polityczny.

Okazuje się ostatecznie, że Włochy grubo się przerachowały, przedsiębiorąc awanturnicze wyprawy na wybrzeża morza Czerwonego. Stanowiska na tem wybrzeżu mogą mieć wartość dla mocarstwa europejskiego tylko jako składy węgla lub punktu wypoczynku dla okrętów, udających się do kolonij położonych na oceanie Indyjskim lub Spokojnym. Włochy nie mają takich kolonij i nie myślą o ich stworzeniu, jeżeli zatem Pasquale Mancini puszczał się na czerwonomorskie entrepryzy, poświęcając na ten hazard 15,000 wojsk wyborowych i około 20 miljonów lirów, to mógł liczyć i liczył jedynie na zawładnięcie obszernem, zdrowem i żyznem terytorjum, położonem pe za temi punktami nadbrzeżnemi, na pograniczu abisyńsko-sudańskiem, a mianowicie na prowincje, które w dwóch ostatnich dziesiątkach lat zabrane zostały Abisynji i przyłączone do Egiptu. Dalszą rachubą Włoch w tem ryzykownem przedsięwzięciu mogła być myśl zawarcia z Abisynją traktatu handlowego, który następnie naturalnym biegiem rzeczy musiałby się zamienić w protektorat włoski nad państwem potężnego negusa.

Rachubom tym zdawała się sprzyjać polityka Gladstona, chociaż smutne owoce tej polityki w Sudanie tak zredukowały wpływ angielski w tamtych stronach, iż sympatje angielskie mogły dla Włoch mieć znaczenie tylko czułego sentymentu a nie praktycznej pomocy. Gdyby Gladstone utrzymał się był u steru, Włochy to raczej w imię tych sympatyj musiałyby pomagać Anglji, a nie korzystać z ich przyjaznego poparcia. Rachuba na Anglję była więc faktycznie mylną, ale pozornie mogła służyć za motyw usprawiedliwiający politykę włosko-afrykańską i zasłaniać gabinet przed atakami opozycji.

Gdy Gladstone upadł, sytuacja chwilowo była w zawieszeniu. Przed trzema tygodniami jeszcze rząd angielski oświadczył w izbie, iż myśli o daniu odsieczy Kassali, ale nie powziął ostatecznej decyzji, czy ma ją przedsięwziąć na własną rękę, używając wyłącznie wojsk angielsko-egipskich, czy pozyskać współdziałanie Abisynji lub innego mocarstwa. Wobec tego oświadczenia rząd włoski mógł się łudzić nadzieją, iż tem innem mocarstwem będę Włochy.

Były to jednak nadzieje zwodnicze. Cała polityka lorda Salisburego ma widocznie na celu wyprowadzenie Anglji z odosobnienia, w jakiem ją pozostawił Gladstone, zbliżenia jej do mocarstw europejskich. Wiązanie się z Włochami w awanturniczych przedsięwzięciach afrykańskich nie byłoby drogą prowadzącą do celu, a nadto krzyżowałoby projekta przywrócenia *status quo* w Sudanie przy pomocy Turcji, nie mogącej spokojnem okiem patrzeć na zabory włoskie w krajach nominalnie należących do sułtana. O „innem mocarstwie", to jest o Włoszech, myślała Anglja tylko na najgorszy wypadek i skorzystała skwapliwie ze sposobności obejścia się bez tej pomocy, chociażby kosztem narażenia lub nawet zniweczenia wszystkich projektów i widoków włoskich. Korzystniejszem zatem dla Anglji uznał lord Salisbury porozumienie się bezpośrednie z Abisynją, poza plecami czy ponad głową Włoch. Układ polega na tem, że Anglja przyrzeka negusowi, iż jeżeli zdobędzie prowincje oderwane w ciągu ostatnich lat 20 tu od Abisynji i przyłączone do Egiptu, to prowincje te zostaną napowrót jego zupełną i niezaprzeczalną własnością. Lord Salisbury dopomaga przeto Abisynji do zajęcia na własność tych obszarów, na które jedynie liczyć mogły Włochy i dla posiadania których uczyniły tyle poświęceń.

Tym sposobem cała impreza włosko-afrykańska zawisła niejako w powietrzu. Jedynym jej owocem jest zawładnięcie kilkoma na nic nieprzydatnemi punktami nadbrzeżnemi. Jedynym użytkiem, jaki Włochy mogą uczynić ze swoich afrykańskich nabytków, będzie chyba założenie w nich kolonij karnych, jak to uczyniła Hiszpanja w swoich marokańskich prezydjach. Że takie zwichnięcie pięknych a drogo opłaconych projektów da opozycji włoskiej potężną broń w rękę, to nie ulega wątpliwości i bogom tylko wiadomo, w jaki sposób p. Depretis bronić będzie podczas nadchodzącej kampanji wyborczej tej fatalnej, nie dającej się już niczem pokryć pomyłki w rachubach, owej polityki kolonjalnej, której wprawdzie sam nie był twórcą, ale za którą wyraźnem oświadczeniem przyjął solidarną odpowiedzialność.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej a rządem tureckim powstała w ostatnich czasach kwestja dyplomatyczna. Gubernator Jerozolimy wydalił niedawno z tego miasta kilku żydów, obywateli amerykańskich, na zasadzie obowiązującego w Turcji przepisu, dozwalającego żydom mieszkać w całem państwie, z jedynym tylko wyjątkiem świętego miasta. Dotknięci tem postanowieniem żydzi wnieśli zażalenie do p. Coxa, posła amerykańskiego przy dworze stambulskim, a ten oświadczył Wysokiej Porcie, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać mocy prawnej wspomnianego przepisu, ponieważ przepis ten zostaje w sprzeczności z konwencją turecko-amerykańską, dozwalającą obywatelom unji osiadać w Turcji gdzie im się podoba i wyraził stanowczo, iż rząd waszyngtoński nigdy nie pozwoli, żeby obywatel amerykański był wydalany z Jeruzalem z powodu wyznawanej religji. Spór ten dotychczas nie jest załatwiony i nie wiadomo jak się załatwi, to pewna, że w Europie dziwnem się to wydawać może niejednemu, iż są na świecie państwa ujmujące się w takich razach za swoim poddanym.

Q.

Zjazd w Kromieryżu.

Na dworcu kolei żelaznej w Hullein
d. 19-go sierpnia, godzina 6 rano.

Wreszcie dowlókł się pociąg kolejowy do Hulleinu! Nudna to była nad wszelki wyraz droga. Pociągu kurjerskiego nie mogłem użyć z tej prostej racji, iż w swym pędzie nie zatrzymuje się wcale w Hullein, gdzie trzeba wysiąść i przesiąść się na kolej kromierysko-holerzowicką. Z Hulleinu do Kromieryżu jedzie się niedłużej jak piętnaście minut. Na dworcu ruch nadzwyczajny. Mała stacja kolei północnej zamieniona w ogromny warsztat. Przeszło stu robotników pracuje nad uporządkowa-

KROMIERYŻ.

Spokojne i schludne miasteczko nad rzeką Morawą, liczące około 12,000 ludności, stało się przez zjazd monarchów nad wszelki wyraz głośnem. W tej chwili cały świat skierował wzrok swój na tę mieścinę, której nazwisko długo jeszcze będzie się znajdowało na wszystkich ustach.

Kromieryż znanym jest w dziejach jako prastara siedziba biskupów. Dawne kroniki stwierdzają, że już w r. 1131-ym był on rezydencją biskupa, co później książę Otton III ci i król Przemysław przez nadanie przywilejów biskupom kromieryskim urzędowo potwierdzają. W r. 1250-ym biskup Brunon wzniósł mury obronne wokoło miasta, zaopatrzył je basztami, budując zarazem zamek, kościół św. Maurycego, dodziśdnia utrzymywany i klasztor przy nim. W czasie wojen krzyżackich zawładnęli Kromieryżem sekciarze. Biskup Jan obległ miasto i zdobył je napowrót. Cesarz Maciej nadał Kromieryżowi pewne przywileje. Ciężkie czasy nastały dla miasta podczas trzydziestoletniej wojny. W roku 1643-im zdobył je po dłuższem oblężeniu szwedzki jenerał Torstensohn, poczem przeszło 500 mieszczan kazał w części pościnać, w części żywcem na stosach drzewa spalić. Miasto i zamek podległy również wielkiemu zniszczeniu. W kilka lat później padł Kromieryż ponownie w ręce szwedów, którzy w obrębie jego murów znowu dziko gospodarowali, a na dobitek nawiedziła podówczas miasto morowa zaraza, której ofiarą padła przeszło połowa ludności. Po tych klęskach nawiedził je w r. 1655-ym wielki pożar, którego ofiarą padły prawie wszystkie domy nieszczęśliwej miejscowości. Dopiero wiek ośmnasty przyniósł spokojnemu miasteczku szereg lat pokoju, które pozwoliły zabliźnić się dawniejszym ranom.

Jednakże w czasie siedmioletniej wojny nastały nowe utrapienia. W r. 1742-im zajęli prusacy Kromieryż, nakładając na mieszkańców wysoką kontrybucję i niszcząc całą okolicę. Po bitwie pod Austerlitz trzeba było znowu opłacić się francuzom, którzy w roku 1805-ym zajęli miasto. Odtąd długo nikt nic nie słyszał o Kromieryżu aż do czasu, kiedy w r. 1848-ym cesarz austrjacki Ferdynand wydał z Ołomuńca, gdzie wówczas rezydował, proklamację, zwołującą parlament konstytucyjny do Kromieryża. Parlament rozpoczął w dniu 22-im listopada tegoż roku w biskupim zamku swe posiedzenia, które jednakże już w połowie marca następnego roku (1849) na rozkaz cesarski zamknięte zostały, co też zakończyło ówczesną erę parlamentarną w Austrji.

Z powyższego widzimy, że Kromieryż przechodził w ciągu wieków rozmaite koleje i że poniekąd nazwisko jego już dawniej przeszło do historji.

Punkt środkowy miasta tworzy olbrzymi i wspaniały zamek, dziś letnia rezydencja arcybiskupów ołomunieckich, otoczony prześlicznym i bardzo wielkim parkiem. Zamek ma także swoją historję. W dzisiejszej jego postaci zbudował go biskup hr. Liechtenstein-Castelkorn, który znieść kazał stojącą na tem miejscu warownię. Z dawniejszego budynku pozostała tylko wieża, którą wznieść kazał biskup Stanisław Turzo. Wieża zachowała się do dni dzisiejszych. Znać, że przez tę wieżę był wjazd do zamku. Biskup Karol przebudował w r. 1711-ym cały zamek z gruntu. Tworzy on kolosalny czworobok z dwoma skrzydłami, od strony miasta o dwu, zaś od parku o trzech piętrach. W r. 1752-im spłonął zamek, poczem go w latach 1758—1761 biskup Leopold Fryderyk hrabia Egkh kazał zupełnie odrestaurować.

Do r. 1830-go zamek od strony miasta był otoczony wałem. Biskup hr. Chotek zniósł go, upiększając pod niejednym względem tę wspaniałą rezydencję, zbudowawszy również odwach dla biskupiej gwardji. Front od parku przedstawia się jeszcze bardziej imponująco, aniżeli główny front od strony miasta. Biskup Maksymiljan Józef baron Somerau-Beekh zbudował przy froncie od parku olbrzymi perystyl, spoczywający na siedmiu ogromnych słupach i dwóch żelaznych płytach, na których znajdują się napisy łacińskie.

Na dwóch innych płytach metalowych wyrzeźbione są herby obydwóch książąt kościoła, tego co zamek zbudował i tego co go odnowił i upiększył.

Wnętrze zamku odpowiada w zupełności wielkością komnat i sal, jako też wspaniałością i smakiem dekoracji, okazałej powierzchowności.

Do prawdziwie książęcych apartamentów, położonych od strony ogrodu, przylega zbudowana przez biskupa Hamiltona druga sala, idąca przez dwa wysokie piętra. Tu obradowała austrjacka konstytuanta w latach 1848—1849. Sufit sali zdobią trzy wielkie olejne obrazy, przedstawiające sceny mitologiczne, pędzla Karola Adolfa Freenthala. Dekoracja tej sali bogatemi złoceniami kosztowała przeszło 60,000 złr., co na owe czasy bardzo wiele znaczyło. Obok wielkiej sali znajduje

niem dworca, gdzie nastąpi w dniu 25-ym przed południem pierwsze spotkanie się cesarzy i gdzie też cesarz Franciszek Józef wraz z następcą tronu arcyksięciem Rudolfem powita rosyjską Cesarską Rodzinę. To też miejsce powitania musi być odpowiednio przystrojone. Na peronie piłują ślusarze żelazne poręcze, gdyż od szyn kolejowych do peronu i przez peron usłaną będzie droga dywanami i kwiatami do salonu, gdzie właściwe powitanie nastąpi. Poczekalnia na rozkaz wielkiego ochmistrza dworu ks. Hohenlohe tapetuje się czerwonym adamaszkiem. Tu zatrzymają się Cesarstwo kilka chwil, a następnie wsiądą napowrót do pociągu dworskiego i po szynach umyślnie ułożonych udadzą się drogą żelazną do Kromieryżu, gdzie na dworcu przesiądą się do czekających austrjackich powozów dworskich i tylną stroną miasta wjadą również tylną bramą do zamku arcybiskupiego, gdzie dla obydwóch dworów austrjackiego i rosyjskiego przygotowano apartamenta. Cesarz austrjacki z małżonką swą i następcą tronu Rudolfem i jego żoną Stefanją przybędą do Kromieryżu dzień przedtem i będą ceremonjalnie witani przez ludność miejscową i okoliczną wjeżdżając przez miasto. Osobnym pociągiem przybędą arcyksiążęta Albrecht i Karol Ludwik tegoż samego dnia do Kromieryżu. Na powitanie cesarza oczekiwać będzie jego przybycia konna banderja hanaków w malowniczych ludowych strojach, która konwojować będzie powóz cesarski aż do zamku. Na wstępie do miasta wzniesioną będzie wspaniała brama tryumfalna, a główny plac w mieście zdobić będą cztery obeliski, ubrane w choinę i kwiaty i różnobarwne festony ze złoconemi herbami i inicjałami. Wieczorem odbędzie się wesele hanackie przy elektrycznem i bengalskiem oświetleniu, podobnie jak podczas ostatniej bytności cesarza w Krakowie urządzono „Krakowskie wesele" i „Dożynki". Barwne stroje hanaków i hanaczek nadadzą żywy koloryt temu żywemu obrazowi ludowemu.

Ruch pociągów niezwyczajny, a raczej nadzwyczajny. Kilka razy dziennie przybywają dworskie „*separatzugi*". Parowóz przywiózł przedwczoraj dwieście koni dworskich i 70 powozów. Dziś nadszedł ogromny transport drogich gobelinów z zbioru cesarskiego. Przysłano ich niemniej jak 1,800 sztuk. Przeznaczone są one na obicie wszystkich ścian w apartamentach zamku. Olbrzym ten pochłonie je wszystkie. Po południu przyjdzie dziś jeszcze osobny pociąg z kuchnią i serwisami. Dobyto z skarbca nawet słynny złoty serwis Habsburgów, który przechowują jako relikwje, tylko na nadzwyczajne uroczystości.

Masa „*separatzugów*" zapowiedziana.

Dnia 21-go przybywa 183 żołnierzy i 7 oficerów pułku Imienia Rosyjskiego Cesarza Aleksandra III-go z Trjestu.

Dzień później przyjeżdża z Wiednia i Pragi cały pociąg wojska, mającego pełnić służbę wyciągania kordonów.

Dworzec kolei żelaznej w Hullein będzie od dziś południa zamknięty kordonem żołnierzy dla wszelkiej publiczności, aż do odjazdu dostojnych gości.

Tak samo wzbroniony jest każdemu przystęp do zamku.

Pierwsze dzwonienie do Kromieryżu. Trzeba list kończyć i wsiadać do wagonu.

Kromieryż d. 19-go sierpnia po południu.

Wcale schludnie i ładnie przedstawia się miasteczko morawskie, które za dni kilka będzie widownią wielkiego politycznego zdarzenia.

W mieście gorączkowy ruch. Kromieryż przywdziewa uroczystą sukienkę, stroi się w choiny, festony i różnobarwne chorągwie. Masa obcych snuje się po ulicach. Specjalnych korespondentów cały pułk. *Times* zajął w hotelu Haluski całe piętro na biuro. Płaci za to tylko ośmdziesiąt guldenów dziennie. Prasa rosyjska i niemiecka ma licznych przedstawicieli. Tylko francuskich korespondentów brak jeszcze, ale zapewne przybędą. Pomieszkań już dziś nie ma. Rozchwycono je po strasznych cenach. Za jeden pokój większy płacą po 10 a nawet 15 guldenów. Poczciwi kromieryżanie chcą z pamiętnych dni pozostawić także pamiątkę dla swej kabzy. Brak mieszkań szczególnie dla pomieszczenia dostojników daje się czuć bardzo dotkliwie. Doprawdy nie wiem, gdzie złożą do spoczynku swe skronie ci, którzy dopiero za dni kilka tu przybędą.

Nie podlega też najmniejszej wątpliwości, że niemiecki następca tronu z swoją małżonką również przyjedzie w zastępstwie swego ojca do Kromieryżu.

Wszyscy trzej następcy tronów będą tu obecni. Powiadają ludzie dobrze informowani, że i przyjazd ks. Bismarka do Kromieryżu „nie jest wykluczonym".

Odbyłby się więc zarazem i zjazd trójkanclerski, co niezawodnie dodałoby w niemałym stopniu doniosłości politycznej zjazdowi.

Tutejszy proboszcz i honorowy kanonik kapituły ołomunieckiej, hr. Potulicki, odstępuje swoje pomieszkanie austrjackiemu cesarzowi. Mieszkania całego personelu dworskiego a nawet i stajnie, połączone z zamkiem telefonicznie.

Pewnem jest też, że hr. Taaffe będzie towarzyszył cesarzowi Franciszkowi Józefowi podczas zjazdu. Przybędzie on tu już w dniu 23-im b. m. Węgierski minister dworu p. Orczy przyjedzie z resztą świty cesarskiej.

Ładne powietrze sprzyja pracom przygotowawczym.

G. Smólski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W „Zbiorze przepisów" obowiązujących koleje żelazne znajduje się postanowienie, iż odbiorca towaru ma prawo żądać, aby transport wydawany, był przeważony przy wydaniu. Jeśli przytem okaże się brak wagi, to koszt dopełnienia braku obciąża drogę żelazną, w razie zaś, gdyby waga okazała się większą, jak była zadeklarowaną, odbiorca obowiązany jest do dopłaty taksy przewozowej oraz opłacenia kary za podanie zmniejszonej wagi. Gdyby w czasie przewozu lub na stacji odbierającej okazało się uszkodzenie transportu lub też takowy zupełnie zaginął, kolej obowiązaną jest natychmiast przystąpić do sprawdzenia i ocenienia strat. Koniecznem jednak przy tem jest obecność przedstawicieli służby żandarmsko-policyjnej oraz dwóch świadków, a w pewnych wypadkach, jeżeli okaże się potrzeba, także dwóch biegłych. Po sprawdzeniu transportu winien być sformowany protokuł, którego kopję otrzymuje bezpłatnie odbiorca towaru. Transporta, nieodebrane w ciągu dni trzydziestu, licząc od daty przybycia, uważają się jako zaległe. Po upływie zaś tego terminu przesyła się zawiadomienie wysyłającemu i ogłasza się trzykrotnie w pismach miejscowych o zaległym transporcie. Gdyby osoba interesowana w trzy miesiące po ogłoszeniu nie zgłosiła się, droga żelazna ma prawo transport sprzedać przez publiczną licytację, pieniądze zaś ze sprzedaży otrzymane, po potrąceniu przypadających należności i kosztów, zachowują się na wypadek zgłoszenia się kiedyś właściciela transportu.

= Rząd niemiecki zabronił wprowadzać do Prus, z powodu księgosuszu grasującego w gubernji wileńskiej, z Cesarstwa i Królestwa Polskiego przez granicę okręgu kwidzyńskiego: wszelkich zwierząt domowych, z wyjątkiem koni, mułów i osłów; wszelkich produktów zwierzęcych świeżych i suchych ze zwierząt przeżuwających, z wyjątkiem masła, mleka i sera; wszelkiego nawozu z obór, siana i słomy używanej; przyborów stajennych, uprzęży skórzanej, surowej wełny, włosia i szczeciny, wreszcie odzieży używanej i gałganów w celach handlowych.

= Kolej żelazna fabryczno-łódzka przewiozła w r. z. różnych towarów 27,959,678 pudów, tj. mniej o 2,906,580 pudów w porównaniu z r. 1883-im, a mianowicie: węgla kamiennego 15,131,742 pudów, miału węglowego 2,855,580, wyrobów bawełnianych, jedwabnych i innych 1,190,109, bawełny surowej 1,028,695, drzewa budowlanego 808,055, wapna i kamienia wapiennego 437,081, żyta 425,889, drzewa opałowego 415,231, owsa 376,844, buraków 335,220, przędzy bawełnianej 321,398, materjałów aptecznych, chemicznych i farb 316,374, pszenicy 304,496, mąki żytniej 223,052, soli kuchennej 209,964, płótna 201,568, papieru i tektury 195,617, olejów mineralnych 185,717, wełny 162,741, maszyn i ich części 153,292, żelaza surowego kutego 148,978, różnych odpadków 129,879, cukru 125,383, cementu 121,111, asfaltu, smoły, tektury do krycia dachów 102,913, wyrobów żelaznych 100.753, mąki pszennej 99,750, szmat 95,907, sody saletry, potażu

---

się mniejsza sala jadalna, cała ozdobiona obrazami olejnemi. Obrazy powprawiane są w boazerje, padobnie jak w przyległej sali tronowej, w której każdy książę arcybiskup ołomuniecki przyjmuje przysięgę wasalów od posiadaczy 61 dóbr lenniczych, podlegających jego lennej zwierzchności. Uroczystość ta powtarza się przy każdej zmianie pana wasalów lub też posiadaczy dóbr lennych.

Prócz tych ubikacyj i mnóstwa rozmaitych komnat i pokoi, zajmujących obydwa fronty pierwszego piętra, znajduje się na pierwszem piętrze jeszcze bibljoteka biskupia, zawierająca dużo cennych dzieł i archiwum arcybiskupstwa, jakoteż bogaty zbiór monet i medali papieskich, zacząwszy od papieża Marcina V w nieprzerwanym ciągu, aż do najnowszych czasów. W archiwum spoczywa cały skarb dokumentów, zawierających najważniejsze źródła dla dziejopisarstwa krajowego.

Liczba nagromadzonych tu dokumentów wynosi 40,000, które dopiero od roku 1852-go z polecenia księcia arcybiskupa Somerau-Beekh zostały uporządkowane. Na drugiem piętrze mieści się wielka bibljoteka, zawierająca przeszło 25,000 tomów. Pomiędzy temi dużo rękopisów i inkunabułów. Na szczególną wzmiankę zasługuje bardzo piękny rękopis biblji i bogato ozdobiony koran, pisany na bawełnianym papierze, jako i drugi, minjaturowy koran, którego pismo można tylko przez lupę czytać. Przedni front drugiego piętra zajmują kancelarje i sala lenna, ozdobiona pięknemi freskami pędzla Antoniego Maulbersch, których przedmiot zaczerpniętym jest z historji arcybiskupstwa. Jeden z tych fresków przedstawia akt uroczysty, w którym cesarz Rudolf II-gi nadaje biskupowi Stanisławowi Pawłowskiemu godność książęcą.

Naprzeciw sali znajduje się kaplica zamkowa i galerja obrazów, mieszcząca się w trzech salach.

W końcu do osobliwości zamku należą piękne suterény od strony parku. Komnaty i sale suteren mają sklepione sufity, zdobne najpiękniejszemi stukaturami. Oprawy drzwi, okien i podłogi wykonane są z marmuru. Szczególnie ładne są statuy bronzowane, przedstawiające cztery pory roku. W jednej z sal suterenowych znajdują się sztuczne kopalnie kruszcu, w innej wodotryski, podobne jak w Heilbrunnie koło Salcburga. Zamek połączony jest szerokim krytym krużgankiem z kościołem św. Maurycego, przy którym obecnie jest proboszczem kanonik kapituły ołomunieckiej, hr. Potulicki.

Królowie i cesarze gościli już nieraz na zamku kromieryskim. W r. 1515-ym i 1523-im przyjmował tu prawdziwie po królewsku biskup Stanisław Thurzo królów polskich Zygmunta i Ludwika, a w r. 1748-ym bawiła tu cesarzowa Marja Teresa z małżonkiem swym Franciszkiem, księciem lotaryńskim.

Z Halina prowadzi kolej żelazna wąskotorowa do Kromieryża, gdzie też opuszcza się linję kolei północnej. Jazda z Halina do Kromieryża trwa niespełna kwadrans. Miasteczko, aczkolwiek noszące znamiona starożytności, przedstawia się wesoło i ponętnie. Widać, że się tak wyrazimy, z każdego okna dobrobyt. Nigdzie nie spotyka się tu żebraków. Lud w całej okolicy jest zamożnym. Miasto posiada duży rynek, otoczony jedno i dwupiętrowemi kamienicami. Na godłach kupców często można spotkać napisy: „książęco-arcybiskupi dostawca nadworny". Już to w ogóle arcybiskupstwo ołomunieckie nosi na sobie cechy książęcej udzielności. Pominąwszy ogromną ilość dóbr „lennych", któremi ono rozporządza, arcybiskupowi ołomunieckiemu służy prawo nadawania tytułów, jako to „książęco-arcybiskupich radców dworu" itp., a nadto posiada on swoją własną, uzbrojoną gwardję, która chodzi na odwachu przed zamkiem. Gwardziści arcybiskupi noszą mundury grenadjerskie z czakami zdobnemi niedźwiedzią skórą.

O historji tej gwardji dowiedziałem się co następuje.

Był pewnego razu kapelan wojskowy, który służąc dawniej jako żołnierz, lgnął całem sercem do rzemiosła wojennego. Podczas jednej bitwy, kiedy widział, że jenerał źle dowodzi, poszedł do niego i radził mu, jak należy robić inaczej. Jenerała rozgniewało bardzo, że ksiądz miesza się do rzeczy nieswoich, dał mu więc ostrą odprawę, ale przegrał bitwę i sam poległ na placu boju, ugodzony kulą nieprzyjaciela. Ksiądz, chcąc ochronić wojsko od zupełnego zniszczenia, obejmuje nad nim dowództwo i zwycięża wroga. Cesarz ucieszył się bardzo tem zwycięstwem i chciał kapelana zamianować jenerałem. Ten jednakże wolał zostać arcybiskupem ołomunieckim, na co też papież za wstawieniem się cesarza zezwolił. Na pamiątkę wygranej bitwy pozwolił cesarz odtąd arcybiskupom ołomunieckim mieć dwie armaty, które i dziś ustawione są przy zamku i utrzymywać własną milicję.

Park zamkowy jest także wielką osobliwością. Mnóstwo w nim pięknych niespodzianek: wodotrysków, grot, stawków z łabędziami, płynących strumieni, świątyń, pawilonów, posągów itp. Oranżerje arcybiskupie słyną w całej Austrji, a obecnie umożliwiają prześliczne przybranie zamku rozmaitemi rzadkiemi egzotycznemi roślinami. Jest też osobna cieplarnia dla palm.

Na przyjęcie gości upiększono znacznie wspaniały zamek kromieryski. Poczyniono nawet rozmaite przebudowy. Dla dekoracji ścian sprowadzono z Wiednia gobeliny, jako też i rozmaite inne przybory.

G. Smólski.

92,042, wyrobów drewnianych i koszykarskich 79,186, wyrobów młynarskich 77,943, śledzi 64,033, sprzętów domowych, mebli, bagażów i instrumentów muzycznych 61,896, różnych materjałów bliżej nieoznaczonych 60,388, masy drzewnej 60,061, oleju 59,166, przędzy wełnianej 55,156, kaszy gryczanej 54,171, grochu 46,756, mączki cukrowej 45,877, szkła i wyrobów szklanych 43,287, piwa 41,318, towarów kolonjalnych 40,302, płodów ogrodniczych 39,472, starego żelaza 39,281, jęczmienia 38,676, mięsa 38,404, kartofli 36,316, wyrobów tabacznych 36,197, ryb 33,508, ambalażu 33,465, cykorji 33,023, kaszy jaglanej 32,267, materjałów budowlanych 31,847, cegieł, dachówek i rur drenowych 31,644, kamieni surowych i obrobionych 25,311, owoców świeżych i suszonych 23,464, owoców południowych 22,485, wyrobów garncarskich, porcelany i fajansu 21,847, mydła i świec 21,591, wina 20,239, żelaza surowego lanego 19,713, towaru galanteryjnego 19,357, kości 18,165, ryżu 15,627, skór wyprawnych i towarów skórzanych 14,144, wódki 12,923, herbaty 11,754, glinki 11,724, drożdży 11,625, materjałów opałowych 11,325, nasion 11,151, skór surowych 10,946, cynku 10,844, kawy 10,558, łoju 10,529, melasy 10,170, różnych tłuszczów 9320, konopi i pakuł konopnych 8345, miedzi i mosiądzu 6803, szyn 5842, spirytusu i okowity 5534, kości palonych i mąki z kości 5304, kukurydzy 5244, nawozów sztucznych 5013, przędzy lnianej 4785, materjałów wojskowych 4517, makuchów 4504, książek 4109, chmielu 2951, wyrobów metalowych 2936, lin, powrozów i sznurów 2926, masła, sera i jaj 2186, stali 1638, dębiny 1268, lnu i pakuł lnianych 1108, sierści i szczeciny 768, terpentyny 622, rud metalowych 556, futer 453, przędzy konopnej 416, siemienia lnianego 297 i tytoniu 24 pudów.

— Kolej fabryczno-łódzka, z powodu nieznacznej swej długości, gdyż zaledwie 26-ciu wiorst, nie posiada oddzielnej szkoły technicznej. Wskutek tego rada zarządzająca zaraz po otwarciu szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zwróciła się do niej z propozycją, aby za przelanie swoich funduszów na utrzymanie szkoły przeznaczonych dozwolono jej posyłać bezpłatnie swoich kandydatów w ilości proporcjonalnej do wysokości oddanych funduszów. Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej i bydgoskiej propozycji tej nie przyjęła, ale zawiadomiła dyrekcję kolei łódzkiej, że przedstawionym przez nią kandydatom do szkoły pozostawia pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zaraz po swoich własnych. Rada kolei łódzkiej postanowiła w dniu 11-ym października r. 1877-go odliczać z dochodów eksploatacji po 15 rs. na wiorstę, tj. po 390 rs. rocznie i z funduszu tego opłacać wpisy szkolne za synów i braci oficjalistów i urzędników kolei łódzkiej, którzy wskutek jej przedstawienia przyjęci zostaną do szkoły technicznej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej. Z prawa tego w r. z. nikt nie korzystał. Fundusz na otworzenie szkoły technicznej z końcem r. 1883-go wynosił: 6,315 rs. 50 k., odliczono z dochodów eksploatacji za r. 1884-ty 390 rs., wpływ z procentów 325 rs., razem 7,030 rs. 50 kop.

— Gubernja lubelska miała w r. z. ludności 882,616, a mianowicie 429,320 mężczyzn i 453,296 kobiet. Liczba kobiet jest zatem wyższą od mężczyzn o 23,976. Pod względem religji było katolików 560,157, prawosławnych 174,618, żydów 125,161, ewangelików 22,674, starowierców 4 i mahometan 2. Powiaty miały ludności: nowoaleksandryjski 98,412, chełmski 95,785, zamojski 88,873, janowski 85,244, biłgorajski 84,147, lubelski (bez m. Lublina) 83,960, hrubieszowski 81,982, krasnostawski 78,406, tomaszowski 74,682, lubartowski 74,365. W porównaniu z rokiem 1883-im przybyło ludności 14,072. Na 26-iu mieszkańców przypadają jedne urodziny, a zgon na 41 mieszkańców.

— Od dnia jutrzejszego zaczną obowiązywać na kolei dąbrowskiej specjalne taryfy na przewóz węgla kamiennego i koksu, budulcu, ołowiu i cynku, bieli ołowianej i cynkowej, wosku ziemnego (ozokierytu), fosforytów i kości, łoju, kwasów siarczanego i solnego, cykorji, olejów mineralnych w cysternach prywatnych osób, szkła i wyrobów szklannych, wyrobów rękodzielniczych, cementu, żelaza nieobrobionego i w wyrobach, oraz maszyn, między stacjami kolei dąbrowskiej i główniejszemi stacjami kolei południowo-zachodnich przez Iwangród i Kowel.

— Zatwierdzony na r. b. budżet miasta nadesłany został w tych dniach do kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, zkąd na parę tygodni przesłany zostanie władzy miejskiej.

— Do opłaty „podymnego“ w Warszawie pociągnięte są także domy skarbowe, a za zasadę do obczenia wysokości tej opłaty przyjęto wartość budowli czyli szacunku murów, drzewa itp. materjałów. Ponieważ jednak, co pewien czas, wszystkie domy prywatne, odpowiednio do zwiększania się dochodów, podwyższane mają opłaty podymne, a do omów rządowych, jako nie przynoszących żadnych dochodów, gdyż zajętych na biura, lub przez osoby, mające przywilej bezpłatnego mieszkania, zasady tej w wielu razach zastosować nie było można, więc zarząd miasta, dla zrównania tych domów w opłacie obowiązującej ze wszystkiemi innemi, zarządził nowe zupełnie ich oszacowanie, a nowa wartość podług obecnych cen stanowić będzie normę do wyznaczenia opłaty podymnego.

— Wedle informacyj pochodzących z zarządu budowy kanalizacji i wodociągów, nowy gmach wodociągowy już niezadługo będzie ukończony, a funkcjonować zacznie z początkiem roku przyszłego. Pożądaną tę zmianę stwierdza zdaje się dostatecznie i ta okoliczność, iż zarząd miejski zajmuje się już teraz zorganizowaniem potrzebnego personelu do obsługiwania nowych wodociągów, oraz zebraniem zapasu potrzebnych materjałów do prawidłowego funkcjonowania takowych. Etat służby ma wynosić około 23,000 rs., a kwoty powyższe mają być już wniesione do budżetu miasta na rok przyszły.

— W dniu 29-ym września odbędzie się w radzie miejskiej dobroczynności publicznej licytacja na 12-letnią dzierżawę fermy ogrodniczej Ksawerów, położonej w gminie Mokotów i należącej do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

— W dniach 4-ym i 5-ym września, o godzinie 10-ej zrana, odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnienie drugiej klasy 145-ej loterji klasycznej.

— Zapisy studentów do uniwersytetu warszawskiego, trwające od d. 27-go lipca, kończą się już z dniem jutrzejszym.

— Sąd handlowy udzielił w tych dniach pomocnikowi adwokata przysięgłego, kandydatowi praw, Bolesławowi Rotwandowi, pozwolenie na bronienie spraw w tymże sądzie.

— Z listu pisanego przez Domejkę dowiadujemy się, że czcigodny gość przybędzie do Warszawy dopiero w październiku.

— **Z literatury.**

* *Kłosy* w nrze wczorajszym zamieszczają bardzo podobny portret ś. p. Stanisława Szafarkiewicza z ciepło skreślonym życiorysem.

* Pani Modrzejewska, jak donosi *Ber. Börs. Courr.*, zabiera się do tłumaczenia dramatów Szekspira.

Donosząc o tem, organ berliński dodaje, iż w polskim języku istnieje wprawdzie pewien przekład dzieł Szekspira, jest to jednak tylko tłumaczenie z francuskiego pseudo-przekładu Letourneur'a.

Możemy zapewnić naszego berlińskiego kolegę, że pod tym ostatnim względem został bardzo mylnie poinformowany.

— **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim komedja Wiktora Sardou „Starzy kawalerowie”, jutro ostatni występ miłego gościa naszego, p. Mieczysława Kamińskiego w „Żydówce”.

Rolę Racheli wykona pani Brajninowa.

* W teatrze Nowym dzisiaj „Orfeusz w piekle”, jutro „Za przykładem” i „Surdut i siermięga”.

* Dla teatru Letniego na tydzień przyszły ułożony został następujący repertuar: niedziela „Drzemka pana Prospera”; poniedziałek, wtorek i środa „Mąż pieszczony”; czwartek „Aida” (występ pań Brajninowej i Machwicówny, tudzież p. Szaniawskiego); piątek „Mąż z grzeczności”; sobota „Carmen” (występ panny Machwicówny i p. Szaniawskiego); niedziela „Livia Quintilla” (wznowienie), „Pan Benet” i „Teatr amatorski”.

* P. Cieślewski zawiadomił dyrekcję, że w przyszłym tygodniu będzie już mógł wystąpić.

* W przyszłą niedzielę (dnia 30-go b. m.), teatr Wielki otworzyć ma swe podwoje dla publiczności.

W dniu tym zamierzają wznowić nie tańczonego od lat paru „Flicka i Flocka”.

Balet ten otrzyma kompletnie odświeżoną wystawę, nad czem pracują obecnie w malarniach i kostjumerniach teatralnych.

— Sezon muzykalny.

Otwarcie sezonu w Towarzystwie muzycznem nastąpi dnia 15-go września.

Próby koncertowe już rozpoczęte.

Na pierwszym koncercie da się słyszeć Stanisław Barcewicz.

— Światło elektryczne na wystawie.

Wystawa ogrodnicza, która nawiasem mówiąc, otwartą będzie do godz. 10-ej wieczorem, nie straci nic na braku słońca, gdyż lampy elektryczne je zastąpią.

W środku wystawy, wzniesiona na 20 metrów ponad ziemią, umieszczoną będzie olbrzymia lampa, której dostarczy p. Zielonka.

W czterech rogach wystawy staną słupy, unoszące cztery mniejsze cokolwiek lampy.

Pawilon główny, pozostały po wystawie przemysłowej, pawilony prywatne, pozostawione przez właścicieli dla użytku wystawy ogrodniczej oraz świeżo budujące się kioski oświecą takież lampy, systemu łukowego.

Szopy, przeznaczone na pomieszczenie owoców i warzyw, oświetlone będą małemi żarowemi lampkami.

Motoru parowego dostarczy wystawie z godną uznania bezinteresownością p. Ostrowski.

Firma Kuksz, Liedtke i Graether wypożyczy maszyn dynamo-elektrycznych, a p. Lenczewski, przedsiębiorca oświetlenia elektrycznego, wynajmuje lampy.

— Ze szkół.

Od dwóch dni odbywają się egzamina kandydatów do gimnazjów naszych, obecnie można zauważyć o ile liczba egzaminowanych przewyższa ilość wakujących miejsc.

W gimnazjum piątem naprzykład na 5 wakansów 1-ej klasy zapisało się przeszło stu kandydatów, a w innych gimnazjach stosunek jest nie o wiele lepszy.

Najwięcej obleganą jest szkoła realna.

Do gimnazjum na Pradze liczba wniesionych próśb przewyższa także ilość miejsc; pomiędzy podającymi prośby większość mieszka w Warszawie.

Dziwna rzecz, iż prażanie, którzy tak usilnie dopominali się o szkołę, występują obecnie tak nielicznie.

— Poświęcenie dzwonów.

Dziś, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w kościele św. Krzyża ceremonja poświęcenia dzwonów dla parafji Krajków.

Aktu poświęcenia dopełni ks. biskup Ruszkiewicz.

Wprowadzaniu dzwonów do świątyni dziś rano przypatrywało się mnóstwo osób.

— Wioślarze płoccy.

Dziś około godziny 6-ej po południu przypływa statkiem Fajansa część wioślarzy płockich, a mianowicie siedmnastu.

Powitają ich członkowie tutejszego Towarzystwa wioślarskiego, którzy wyjadą przed nich na wszystkich łodziach i ustawią się długim łańcuchem pomiędzy obydwoma mostami.

Jutro wieczorem przybędzie parowcem „Mazur“ reszta, czyli ośmnastu gości płockich z prezesem towarzystwa.

Naturalnie i jutro również powtórzy się uroczyste przyjęcie ze strony naszego Towarzystwa.

W niedzielę odbędą się regaty ze współudziałem członków Towarzystwa wioślarskiego płockiego.

— Z Wisły.

Obecny stan Wisły jest bardzo niski, gdyż wynosi zaledwo 2 stopy i 4 cale nad zero.

Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie bielą się piaski i czyhają zdradliwe mielizny.

Żegluga cierpi na tem bardzo, gdyż nie może się odbywać pośpiesznie i musi być zachowywaną nadzwyczajna ostrożność.

Dostęp do Saskiej Kępy jest utrudniony i przybywający statkami na Kępę muszą wyladowywać tuż za pierwszą tamą i przedzierać się następnie przez gęste zarośla, pozbawione dróżek.

— Zbiór miodu.

Pasiecznicy rok bieżący zaliczają do nader pomyślnych, pod względem zbioru miodu...

To też cena tego produktu obniżyła się dość znacznie.

Jak nas zapewniono, kilka domów handlowych angielskich, pośredniczących stale w dostarczaniu miodu amerykańskiego, nie otrzymało w tym roku żadnych zamówień od tutejszych właścicieli miodosytni.

— Krok wsteczny.

Zwiększająca się ciągle liczba magazynów i pracowni strojów i okryć damskich przeszła już zupełnie normę potrzeb naszych.

Od kilku właścicielek magazynów z wyrobioną kljentelą słyszeliśmy, iż ilość zamówień zmniejszyła się do połowy.

W pracowniach mniej znanych i początkujących nie ma prawie żadnej roboty.

Wiele też osób zrażonych niepowodzeniem zwija zakłady, pragnąc szukać szczęścia w innej gałęzi pracy.

— Zwolennik starożytności.

Po ulicach, zajętych obecnie przez roboty kanalizacyjne, krząta się młody cudzoziemiec.

Po kilka razy dziennie zaczepia on robotników

zapytaniem, czyli nie wykopali jakiego zabytku starożytności.

Jest to podobno zamieszkały w Warszawie ajent muzeów zagranicznych...

= Kulfony.

Ostrzegamy wyjeżdżających za granicę, aby się mieli na baczności przy zmianie pieniędzy na złote monety.

Jeden z naszych znajomych, nagabany w Berlinie przez wędrownego wekslarza, wymienił 300 rs. na złote sztuki 10-cio i 20-markowe.

Wekslarz dał p. W. lepszy kurs, a mianowicie 1½% i to głównie skłoniło go do zmiany.

Tymczasem kiedy w parę godzin później płacił w jakimś sklepie 20-markówką, kupiec oświadcza po obejrzeniu monety, że nie może jej przyjąć w nominalnej cenie, ponieważ jest oberznięta.

Okazało się, że wszystkie sztuki były w ten sposób obrobione, czego jednak cudzoziemiec na pierwszy rzut oka nie mógł dostrzedz.

Potrzeba więc było wszystkie pieniądze ponownie wymienić, aby uniknąć ciągłych nieprzyjemności.

W kantorze wekslu, dokąd się udał p. W., monety zważono i okazał się brak złota w stosunku 8%.

Tak więc p. W. chociaż pierwotnie dostał dobry kurs, ale stracił na czysto kilkanaście rubli.

= Zapis.

W dniu wczorajszym jeden z notarjuszów tutejszych był wezwany do pewnej osoby do sporządzenia testamentu według wszelkich form prawnych.

Testatorka znaczny podobno majątek, wynoszący około 200,000 rs., przeznaczyła na rozmaite cele dobroczynne.

Bliższa osnowa testamentu, jak również nazwisko testatorki, nie są nam znane.

Wszystkie szczegóły trzymane są w tajemnicy, której niewolno zdradzić do czasu śmierci zamożnej filantropki.

= Nocne hałasy.

Mieszkańcy Podwala narzekają na hałasy nocne, sprawiane ustawicznie przez opóźnionych przechodniów.

Ubiegłej nocy stójkowy zaaresztował hałaśliwe jakieś towarzystwo, co nie przeszkodziło jednak innemu towarzystwu w pół godziny potem bawić się na ulicy śpiewem chóralnym.

A wszakże Podwale należy obecnie do pryncypalniejszych ulic Warszawy.

= Fałszowane kalendarzyki.

Na ulicach ukazały się wedle zwyczaju żebraczki, sprzedające kieszonkowe kalendarzyki.

Na tytule tych wydawnictw jest nalepiona cyfra 1886, podczas gdy kalendarzyki są tegoroczne.

Jest to oszukaństwo drobne wprawdzie, jednak zasługuje na ukrócenie.

= Złośliwy żart.

Nadużycia inseratowe od czasu do czasu ciągle się powtarzają, a redakcje pism nie są w możności temu zapobiedz, niesposób bowiem w ogłoszeniach obojętnej treści upatrywać podejścia i żądać od osoby podającej jakiejś legitymacji.

W tych dniach np. w kilku pismach pojawiło się ogłoszenie treści następującej:

„Potrzebną jest mamka do bliźniąt, zgłosić się na ulicę P. pod nr... mieszkania nr...“

Ogłoszenie było skuteczne, gdyż pod adres dokładnie wskazany przychodziły ciągle to same kandydatki, to znów różne indywidua, zajmujące się stręczeniem mamek.

Tymczasem pani *** osoba już niemłoda, ani myślała dawać podobnego ogłoszenia i znudzona a wreszcie zirytowana ciągłem tłumaczeniem osobom interesowanym, że to jest podejście, zamknęła się w mieszkaniu, nikogo nie przyjmując.

Stróż miejscowy tłumaczył dopiero przybywającym, że nikt żadnej mamki nie potrzebuje.

— Urodziły się wprawdzie u pani *** dwa szczeniaki, do nich jednak mamki się nie bierze.

Szczenięta widocznie nasunęły myśl niesmacznemu żartownisiowi do żartu dla pani *** nader przykrego.

Jest ona upewnioną co do osoby autora ogłoszenia i zamierza wystąpić przeciw niemu na drogę sądową.

= Lunatyk.

Nocy dzisiejszej na Marszałkowskiej, stróż nocny zatrzymał jakiegoś człowieka w szlafroku, który siedział na schodkach prowadzących do sklepu i jak się zdawało spał smacznie.

Obudzony nierychło się zorjentował i patrząc w twarz stróża mówił:

— Co to jest, gdzie ja jestem?...

Stróż sądził w pierwszej chwili, że ma do czynienia ze złodziejem i zabierał się wezwać pomocy, aby ptaszka odprowadzić do cyrkułu.

Tymczasem nieznajomy zupełnie oprzytomniał i widząc na co się zanosi, oznajmia stróżowi, że jest chory, że mieszka w pobliżu na Złotej i prosi, aby go tam odprowadził.

Stróż po pewnem wahaniu zdecydował się na to, zwłaszcza że p. L. obiecał dać mu dwa złote.

Istotnie, jak się okazało, p. L. zamieszkały na Złotej pod nrem 36 podlega lunatyzmowi.

Pierwszy raz jednak wyszedł w tym stanie na miasto, dotychczas bowiem wycieczki jego ograniczały się na chodzeniu po pokojach.

Dziwna rzecz, iż stróż miejscowy widząc p. L. w szlafroku, a więc w stroju do wyjścia nieodpowiednim, wypuścił go za bramę.

= Obłąkany z żalu.

W dniu wczorajszym służba cmentarna na Powązkach zauważyła młodego człowieka, który biegając dokoła świeżego grobu, zdradzał nienormalny stan umysłu.

Był to młody człowiek, Antoni R., który po stracie narzeczonej wpadł w obłęd.

Rodzina, zaniepokojona nieobecnością nieszczęśliwego, przybyła na cmentarz i chorego zabrała.

= Kradzieże.

Na Żurawiej pod nrem 34-ym z mieszkania p. K. Tyszyńskiego, skradziono garderobę i część sreber stołowych, na sumę około 200 rs. — Panu Czernickiemu z biurka, w mieszkaniu pod nrem 62-im na Chmielnej, skradziono 135 rs. gotówką.—W kościele kanoniczek pani Ofnerowej wyciągnięto portmonetkę z 48 rublami.

= Zniknięcia.

Na Nowolipiu pod nrem 43 zniknęła już od dwóch dni bez wieści 10-letnia dziewczynka Leontyna Grochowska.

Na Pradze pod nrem 35-ym od trzech dni zniknął bez powodu 12-letni praktykant felczerski, Antoni Pietrzykowski.

= Bez wieści.

Zamieszkała przy rodzicach na Hożej pod nrem 26-ym 10-letnia Kazia, wyszedłszy onegdaj z domu, więcej nie powróciła i pomimo energicznych poszukiwań, dotąd odnalezioną nie została.

= Zabłąkany.

W cyrkule bielańskim znaleziono błąkającego się po ulicy trzyletniego chłopczyka, blondyna, skromnie ubranego, który żadnych objaśnień dotyczących jego rodziców, dać nie może.

Zabłąkanemu czy też porzuconemu dano tymczasowy przytułek w cyrkule, rodzice zaś są poszukiwani.

= W kąpieli.

Czeladnik tapicerski Stanisław Baranowski, liczący 19 lat wieku, kąpiąc się wczoraj w Wiśle, natrafiwszy na głębinę począł tonąć.

Walczącemu ze śmiercią pośpieszył z pomocą przewoźnik Jan K. i tonącego szczęśliwie uratował.

Nadmienić wypada, że Baranowskiego po raz drugi spotyka w tym roku podobny wypadek.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Franciszkańskiej pod nrem 27-ym Sara Chawelas, sparaliżowana na nogi, uległa fatalnemu wypadkowi.

Oto mąż jej, siedząc przy łóżku żony, nieostrożnie zapuścił ogień w pościeli.

Po chwili wyszedł na miasto, a chora uczuła zapach spalenizny i spostrzegła, że pościel się pali.

Nie mogąc podnieść się z łóżka, wołała strasznym głosem o pomoc.

Nadbiegli domownicy i ogień ugasili.

Z powodu jednak spóźnionego ratunku, nieszczęśliwa kobieta poniosła nader bolesne poparzenia na całem ciele.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej Modesta C., nauczycielka prywatna, powiesiła się we własnem mieszkaniu.

Wypadek spostrzegł ktoś z domowników dość wcześnie i C. została uratowaną.

Na placu św. Aleksandra pod nrem 3-im, pani *** usiłowała pozbawić się życia przez wyskoczenie oknem.

Istotnie zamiaru wyskoczenia dokonała, lecz zatrzymała się na szyldzie sklepowym, zkąd ją bez żadnego szwanku zdjęto.

W obu wypadkach przyczyną zamachów samobójczych był anormalny stan umysłowy.

= Odnowienie kościoła.

W parafji udzialskiej, w gubernji wileńskiej, w powiecie dziśnieńskim, odnowiony został kosztem pobożnych kościół parafjalny, który dawniej był klasztorem franciszkanów.

Dzieło restauracji kościoła zawdzięczają parafjanie swemu proboszczowi, ks. Zawadzkiemu.

= Poświęcenie kaplicy.

Na folwarku Wójtostwie, pod Sieradzem, dokonano poświęcenia nowo wzniesionej kaplicy.

Funduszu na jej budowę dostarczył p. Kajetan Trąbczyński, właściciel browaru.

= Na straż ochotniczą.

W Nowo-Mińsku, jak nam donoszą pod dniem 17-ym b. m. w zeszłą sobotę grany był teatr amatorski, w którym udział wzięli bawiący tam „letnicy“.

Odegrano dwie komedyjki po skończeniu których rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do rana.

Dochód, po potrąceniu kosztów, przeznaczony został na miejscową, zorganizowaną przed paru laty straż ochotniczą.

= Kolej konna.

Z wiarogodnego źródła dochodzi nas wiadomość, że projekt budowy kolei konnej w Łodzi został już przez władze zatwierdzony.

Budowa i eksploatacja tej drogi oddane będą przez licytację, mającą się odbyć za trzy miesiące.

Dla kapitałów krajowych otwiera się więc nowe pole działania.

= Brak lekarza.

Miasteczko Felsztyn, w gubernji podolskiej, poszukuje lekarza, któryby się tam chciał stale osiedlić.

Nowy lekarz ma zapewnioną praktykę, gdyż drugi lekarz mieszka o 20 wiorst od Felsztyna.

= Spadek.

Donosiliśmy o bardzo znacznym spadku pozostałym po śp. Skirmuncie v. Kurman Kumielczy.

Odesskij listok donosi, iż najbliższym spadkobiercą zmarłego jest niejaki Skirmunt, zesłany w r. 1831-ym na Syberję.

Asygnowano nawet znaczną sumę na wydatki dla osoby, któraby odszukać chciała przyszłego, dotąd nieznanego miljonera.

= Talent do interesu.

Dziennik łódzki podaje wiadomość o interesującym 19-letnim młodzieńcu, który okradał własnego ojca, przemysłowca i sprzedawał skradzione jego wyroby po zniżonej cenie, ale pieniędzy nie tracił na hulanki, co mogłoby jeszcze po części wytłumaczyć płochość i młodość, lecz gromadził, kupując papiery wartościowe, naturalnie najlepiej procentujące.

Obiecujący ten młodzieniec zebrał w ten sposób 600 rs. i jak powiada, zamierzał na tej drodze przyjść do otwotrzenia interesu na własną rękę.

Rzadki ten zmysł spekulacyjny może obiecującego młodzieńca zaprowadzić daleko i wysoko...

= Przejechanie przez pociąg.

W dniu 24-ym b. m. na wiorście 182 kolei wiedeńskiej, znaleziono na szynach przejechanego przez pociąg miejscowego dróżnika Jana Kempa.

Prawdopodobnie śmierć nastąpiła w skutek własnej nieostrożności przejechanego.

ZE ŚWIATA.

× **W Krakowie** przedwczoraj zakończył życie Emanuel Herncisz, młody, 26-letni utalentowany artysta-malarz.

× **W kąpielach morskich** w Rorschach utonęła przed kilku dniami panna Marzantowiczówna, podobno skutkiem własnej nieostrożności.

× **W gubernji riazańskiej** od dwóch tygodni trwa wielki pożar lasów, z powodu którego nawet bieg pociągów na kolei uległ chwilowej przerwie. Między innemi chata leśniczego Korewiaka spłonęła wraz z jego rodziną, on sam zaś nieobecny w domu ocalał.

× **W Tylży** zawiązało się stowarzyszenie Draugysté Byrates, mające na celu podniesienie litewszczyzny, co ma się osiągnąć przez założenie księgarni, odczyty i zbiory antyków. Oświata ludowa leży także w widokach towarzystwa. Język na zebraniach, odbywających się co miesiąc, jest wyłącznie litewski.

× **Kongres wegetarjanów** czyli, jak chce p. Moes-Oskragiełło, „jaroszów”, ma się odbyć w roku przyszłym w Wiedniu.

× **W Jarosławiu** na dwoje dzieci, bawiących się o wiorstę od miasta, w grochu, rzucił się wilk i porwał 5-letniego chłopczyka. Odważna 9 letnia dziewczynka rzuciła się za zwierzęciem, lecz bez skutku. Wilk uciekł z ofiarą, której szczątki znaleziono później w lesie.

× **Artysta dramatyczny Gradow**, znany z przekładów na język rosyjski Fredry i Słowackiego, z któremi popisywał się na estradach koncertowych w Moskwie i Kijowie, zakończył życie przez samobójstwo w Ekaterynosławiu. Przyczyną katastrofy była nieszczęśliwa miłość.

× **Kongres międzynarodowy farmaceutów** odbywać się będzie od d. 31-go b. m. do 6-go września w Brukselli.

× **Z St. Paul de Loanda**, na zachodniem wybrzeżu Afryki, otrzymano list z d. 16-go lipca, donoszący o rzezi europejczyków, dokonanej w okolicy tej miejscowości. Król Koanhama Huilla umarł nagle, a krajowcy, przypisując śmierć jego czarom białych, rzucili się na przybyszów z Europy i zamordowali dwadzieścia osób, w tej liczbie trzech misjonarzy. Anglik, Wiktor Gerard, zdołał uciec z córką, dwoje dzieci jego jednakże zamordowano.

× **Clown Brisè** w Londynie, jak donoszą do *Wien. allg. Ztg*, ożeniwszy się przed tygodniem, z rozpaczy że to uczynił, postanowił odebrać sobie życie i uczynił to w sposób godny swego zawodu. Stanął na głowie w beczce w części tylko napełnionej wodą i pozostał w tej pozycji aż się zadusił.

× **Albert Wolff**, znany feljetonista paryskiego *Figara*, bawiący obecnie w Ischl, podaje ciekawy opis rewizji celnej na granicy austrjackiej. „Znam prawie całą Europę i część Azji—powiada autor—znam równie dobrze Alpy jak jeziora szkockie, ale nigdzie nie widziałem tak dziwnego zjawiska natury, jak na

austrjackiej komorze celnej. Widziałem na własne oczy, jak urzędnik celny, ażeby podróżnemu czasu oszczędzić, sam się narażał na przykrą fatygę. Przystanek na granicy trwa tylko pięć minut, poczem pociąg pośpieszny wyrusza w drogę z szybkością regulaminową. Dwaj urzędnicy celni wsiadają w Simbach do pociągu i rewidują nasze rzeczy, podczas gdy my przebywamy 70 kilometrów na godzinę. Czy może być coś prostszego? Jeden z urzędników odwiedza mnie w moim przedziale. „Czy ma pan z sobą coś podlegającego opłacie?" „Mam tytuń." „Jest w pańskim kufrze; będę więc musiał przejść do wagonu bagażowego." „To zbyteczne, panie, niech pan służącemu, obsługującemu wagon, da klucz od swego kufra. Jest to człowiek pewny, kompanja wagonów sypialnych odpowiada za niego." „Tem lepiej, oto są moje klucze." „A więc do widzenia, panie." „Do widzenia." Po upływie kwadransa, gdyśmy już ujechali 18 kilometrów, urzędnik przychodzi powtórnie. „Cieszy mnie bardzo pańska wizyta, panie urzędniku, chciej pan siadać! Czy znalazłeś pan mój tytuń?" „Znalazł się, panie, opłata wynosi 11 guldenów." „Dobrze, oto są pieniądze." „A oto kwit. Żegnam pana." „Żegnam pana, panie urzędniku, niech pan będzie pewny, że jego odwiedziny w miłej zachowam pamięci." „Szczęśliwej podróży, panie." „Dziękuję za życzenie." I na tem skończyło się wszystko!"

— *Sprostowanie.* — W dzisiejszym rannym numerze str. 3 szp. 3, w artykule p. n. „Strata pamiątek", zamiast w „Horodnie" czytać należy w „Horodźcu nad Horyniem". Oprócz tej pomyłki drukarskiej, sprostować winniśmy pomyłkę bibljograficzną naszego korespondenta. Powieści Kraszewskiego „Nad Horyniem" nie ma, jest tylko poemat p. n. „Marzenie nad Horyniem".

Nekrologja.

† Ś. p. Janina **Szablicka**, córka Stanisława i Marji z Jurahów, w wieku lat 6, w dniu 20-ym sierpnia r. b. zasnęła w Bogu. Stroskany ojciec zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, z domu № 34 przy ulicy Tamka na cmentarz powązkowski. —2748—

† Ś. p. Zygmuś Wacław **Kaznitz**, syn Augusta i Julji z Misiewiczów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy miesięcy cztery, powiększył grono aniołków. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 63 nowy przy ulicy Pawiej, w sobotę, to jest dnia 22-go sierpnia 1885 roku, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2746—

† Ś. p. Feliks hr. **Rostworowski**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 7-go sierpnia 1885 roku, w majątku swoim Górka-Narodowa pod Krakowem. Pozostawił w głębokim smutku żonę, dzieci i rodzeństwo. —946—

Z Cesarstwa.

Swiet przynosi rozmaite wiadomości o budowie drogi żelaznej zakaspijskiej między Kizil-Arwatem i Aschabadem. Budowa rozpoczęta tam została jednocześnie na 10 do 12 oddziałach. Obecnie już mosty wszędzie są gotowe. Plant drogi również już wszędzie jest na ukończeniu. Szyny są ułożone tylko na trzy wiorsty od Kizil-Arwatu, ale dalej układanie relsów nastąpi jednocześnie na wszystkich oddziałach. Brak środków przewozowych zniewolił kierujących budową do zakupienia pewnej ilości koni w Rosji. Droga do Aschabadu będzie gotowa na 1-go listopada. Obecnie zaś na tej przestrzeni droga jest tak trudna i tak zła, że drogę od Kizil-Arwatu do Aschabadu, razem 216 wiorst, podróżni przebywają zwykle zaledwie w pięć dni. Jednocześnie podobno po drugiej stronie Amu-Darji prowadzą się studja w kierunku ku Samarkandzie.

Wilenskij wiestnik donosi, że „jenerał-gubernator wileński podczas ostatniego swojego objazdu zwiedzał w gubernji kowieńskiej szkoły elementarne. W jednej z litewskich szkółek jenerał-gubernator kazał chłopcu przeczytać Ojcze nasz, a kiedy chłopiec zaczął czytać modlitwę po polsku, jenerał-gubernator kazał mu ją czytać po litewsku i zrobił mu taką uwagę: „„jesteś litwinem, więc czemuż się modlisz po polsku, a nie w twoim rodowitym języku"". Toż samo powtórzyło się na Żmudzi, gdzie jenerał-gubernator zganił dzieci za to, że się nie modlą w swoim rodowitym języku żmudzkim, lecz po polsku. W obudwóch szkołach jenerał-gubernator surowo rozkazał księżom, *ażeby nie ważyli się sprowadzać dzieci z drogi i każde z nich uczyli religji i modlitw w jego rodzinnym języku.* Słowa jenerał-gubernatora są wyrazem zasady tępienia polonizmu w prowincjach litewskich i żmudzkich, który wcisnął się tam w ciało i w krew dzięki polsko-katolickiej propagandzie i zawziętemu fanatyzmowi księży polskich, usiłujących spolonizować wszystkie narodowości. Ale polacy inaczej wytłumaczyli sobie te słowa, podkreślili je kilkakrotnie, ucieszyli się i widzą w nich nieledwie odrodzenie pomyślnego dla „„polskiej sprawy"" prądu i stawiają te słowa za przykład Prusom, temu państwu „„liberalizmu"", „„cywilizacji"" i nawet „parlamentarnych i konstytucyjnych rządów." Trudno zrozumieć powód ich uciechy. Rząd rosyjski nigdy nie zabraniał rodowitej ludności północno-zachodniego kraju modlić się i mówić w jej rodzinnem narzeczu i powstawał tylko przeciwko polonizowaniu przemocą tych narodów. Jakże wytłumaczyć sobie dziwny, nieprawdopodobny fakt, że oświadczenie władzy rosyjskiej budzi zadowolenie w najzawziętszych, żeby nie powiedzieć szalonych stronnikach „rzeczypospolitej?" Czy przypadkiem nie zachodzi tu pomyłka albo nieporozumienie? Nie, jesteśmy pewni, że przedstawiciel władzy rosyjskiej wypowiedział powyższe oświadczenie zupełnie zasadnie i z zastanowieniem. Istotnie nie zgadzałoby się to ani z poglądami, ani z celami państwa rosyjskiego, „„żeby władza szkolna targowała się z uczniami albo ich rodzicami o prawa ich narodowości, narzucała im cudzą narodowość i zmuszała dzieci do uczenia się religji i modlitw nie w ich języku rodowitym."" Kwestja zatem rozbijała się o to, jaki język należy uważać za rodowity, a jaki za obcy dla narodowości tutejszego kraju. Któż to, jeżeli nie polscy księża, narzucają swój język i narodowość białorusom, litwinom i żmudzinom? Przeciw czemuż to właśnie występuje rząd, jeżeli nie przeciwko temu, aby księża nie wykładali tym narodowościom religji i modlitw w języku polskim, ale w rosyjskim, litewskim i żmudzkim? Cóż za szczególną przysługę wyświadczyła władza rosyjska polakom, zabraniając ich języka w kraju tutejszym i powtórzywszy księżom zakaz istniejący od czasów Murawiewa? Gdzie tu choć cień pobłażania? Co spowodowało radość w zagranicznej, nieprzyjaznej nam zagranicznej prasie? Czy czasem polacy nie uważają północno-zachodnich narodowości za odwiecznie polskie? Czy nie sądzą czasem, że rząd, pozwalając na modlitwy w miejscowych narzeczach, pozwala zarazem i na polski język? Czy swojego języka nie uważają czasem za rodowity język tych narodowości? Dlaczego prasa polska nie powiedziała ani słowa o tem, że taż sama władza wskazuje uczącym i nauczającym, że są oni od wieków rosjanami i że dlatego winni się uczyć języka rosyjskiego i przechodzić nauki w języku rosyjskim? Na szczęście wśród narodów tego kraju coraz silniej zaczyna się objawiać poczucie, że nie są one wcale polakami, ale narodem dawnym i samoistnym, nie uda się też polonizmowi zetrzeć ostatecznie z oblicza ziemi ich narodowości ani zatrzeć samej pamięci o nich, a tego to właśnie pragną polacy w Galicji, Poznaniu i Zachodnim kraju Rosji."

Z ostatniej chwili.

Siedmiuset poddanych rosyjskich polskiej narodowości, zamieszkałych w powiecie inowrocławskim W. Ks. Poznańskiego, otrzymało nakaz wydalenia się z kraju.

Tageblatt berliński utrzymuje, iż sądowe zajęcie prywatnego majątku króla bawarskiego okazuje się nieuniknionem. Ani książęta bawarscy, ani dwór wiedeński, silnie o to nagabywany, nie przyjmą na siebie ciężaru spłacenia olbrzymich długów królewskich.

Ajencja hiszpańska Fabra pisze: „W dziennikach wszystkich odcieni wyraża się opinja publiczna z coraz większem rozdrażnieniem o wtargnięciu Niemiec na archipelag wysp Karolińskich. Pomijając już nawet stuletnie prawa Hiszpanji, Niemcy wiedziały przez swoich konsulów, że gubernator Filipinów już od marca r. b. przygotowywał okupację wysp Karolińskich. Nie ma przeto usprawiedliwienia dla tego złamania prawa narodów. Położenie posła niemieckiego hr. Solmsa w La Granja staje się trudnem wskutek powszechnej oziębłości, z jaką jest przyjmowany."

W Kromieryżu obecnym będzie także ze strony austrjackiej arcyksiążę Karol Ludwik. Cesarzowa Elżbieta przybywa do Kromieryża dnia 24-go b. m., o godzinie 3-ej po południu. Cesarz Franciszek Józef oczekiwać będzie swych gości na stacji Hullein w dniu 25-ym b. m.

Dnia 18-go b. m. w Marsylji zmarło na cholerę osób 27.

Dnia 18-go b. m. zachorowało w Hiszpanji na cholerę osób 4758, zmarło 1365. W tej liczbie zmarło w Madrycie osób 26. W Barcelonie wybuchła cholera.

Bosphore égyptien donosi, że rada ministrów w Kairze uchwaliła w dniu 14-ym b. m. za przybyciem Drummonda Wolffa upraszać Anglję o przyjęcie protektoratu nad Egiptem. Duchowieństwo krajowe wzbrania się wszelako podpisywać pod takim dokumentem.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kromieryż 21-go sierpnia. — Pomiędzy stacjami Hullein i Kromieryżem, począwszy od dnia 24 go b. m., kursować będą tylko pociągi dworskie.

Berlin 21-go sierpnia.—Dekret ministra spraw wewnętrznych, Puttkamera, zarządza znowu wydalenie z miasta Poznania 180 poddanych rosyjskich polskiej narodowości.

(Ajencja północna.)

Paryż 21-go sierpnia.—Pochowanie zwłok admirała Courbeta odbędzie się w Hyères. Pogrzeb będzie miał cechę czysto wojskową.

Paryż 21 go sierpnia.—Na wczorajszym bankiecie turnieju strzeleckiego w Vincennes poeta Deroulède wzniósł toast na cześć Francji. Uroczystość i bankiet odbyły się w wzorowym porządku.

Paryż 21 sierpnia. — Rochefort zagroził w *Intransigeant* posłowi angielskiemu, lordowi Lyonsowi, policzkiem, jeżeli Anglja nie da Francji zadosyćuczynienia za śmierć Oliviera Paina. Lord Lyons nie jest obecnym w Paryżu. (Rochefort twierdzi, iż otrzymał znowu niezbite dowody nałożenia przez anglików ceny na głowę Paina, który skutkiem tego został zamordowany, *przyp. red.*)

Paryż 21-go sierpnia. — Ajencja Havasa zaprzecza fałszywym pogłoskom, jakoby ambasador angielski zażądał opieki policyjnej, a gabinet londyński podniósł w drodze urzędowej reklamację przeciw napaściom Rocheforta.

Marsylja 21-go sierpnia. — Liczba zmarłych tu wczoraj na cholerę dosięgła 65. Cholera pokazała się także w Tulonie, ale wypadków śmiertelnych dotąd było niewiele.

Londyn 21-go sierpnia.—Z Bombaju donoszą, że przybyły w d. 28-ym lipca do Kabulu nowy poseł angielski przyjmowany był przez afgańczyków z największemi honorami.

Petersburg 21-go sierpnia.—Oberprokurator synodu Pobiedonoscew udaje się na urlop za granicę.

GIEŁDA
dnia 21 go sierpnia 1885 go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.85 żądano, z początku za niewielką ilość 49.80 zapłacono. Krótkoterminowe po 49.70 z początku, później oddawano po 49.65 i niżej, aż do $4957^{1}/_{2}$, przy żądaniu jak wczoraj 49.72 i pół.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowych drobne ilości po $49.42^{1}/_{2}$ sprzedano.

Na **Londyn** bez zmiany i bez obrotów 10.10 żądano.

Na **Paryż** 40.25, również jak wczoraj, bez żadnych tranzakcyj.

Na **Wiedeń** 81.20, przy płaceniu 81.10 z początku i ku końcowi 80.95.

Papiery prawie bez różnicy.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.30 wedle wielkości odcinków. Zwyżka 50 kopiejkowa uzasadniona objawieniem się pewnej chęci kupna.

Pożyczka wschodnia 96.25.

Listy zastawne ziemskie 98.30 za serję I żądano 98.05 w mieszanej partji zapłacono; serja II, III i IV 97.50; 97.20 za II niewielką ilość zapłacono. Serja V 94.65 przy płaceniu 94.50 i 94.45.

Listy miejskie 95.75, 94.20, 92.60, 92.40—o 5 kop. niżej w żądaniu niż wczoraj.

Obligi bez notowań.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcje w zupełnym zastoju.

Godzina $12^{1}/_{2}$. Usposobienie słabe, niepewne. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego, dnia 21-go sierpnia 1885 r.

Pszenicy dostawiono około 400 korcy. Kupujących nie było prawie wcale. Dopiero niskie ceny zdołały zdecydować kilku obecnych do małych zakupów.

Za wyborową jedną partję 6.75 zapłacono. Biała i dobra pstra 6.45 osiągły; ordynaryjna stosownie do dobroci ziarna i suchości 6.15, 6.10, 6 rs. i niżej aż do 5 [illegible]

Żyta również około 400 korcy ofiarowywano [illegible] posiadacze nie znajdując nabywców, woleli robić znaczne ustępstwa niż wstrzymać się do poniedziałku. Zbyt [illegible] bardzo trudny.

Za wyborowe. a przynajmniej za [illegible] ie uchodzić mogące, ledwie 4.50 osiągnięto, a jeżeli [illegible] ną partję drożej kupiono to z warunkiem wyższej nad normalną wagi. Średnia 4.35, gorsze 4.20 i niżej 4.10 aż do 4 r[illegible] z dostawą z fur na młyny i wiatraki.

Jęczmienia małe partyjki po 4—czterorzędowy i po 4.35 dwurzędowy.

Owsa 150 korcy gatunków niższych. Ceny mocne w detalicznej sprzedaży. Osiągano 3 rs. do 3.30. Wyborowego nie było.

Siana i słomy dostawy obfite; ceny nie zmienione. Pud siana 40—50, słomy 20 do 25 kop. *J. Wl*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go sierpnia 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.72½	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	10.10	—.—
Paryż 100 franków " "	40.25	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	81.20	—.—
Papiery publiczne.		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.30	—.—
" " " m.	98.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
" " " II	94.20	—.—
" " " III	92.60	—.—
" " " IV	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—.—
" " małe	89.30	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96 25	—.—
II " " rs. 100	96.25	—.—
III " " rs. 100	96 25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 81

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 194½

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 152⁷/₉

Od Listów likwidacyjnych kop. 88⁸/₉

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	500	615
" " pstra i dobra	—	—	645	—
" " biała . . .	—	—	645	—
" " wyb. (nowa)	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	—
" średnie (stare) . .	—	—	420	435
" wadliwe	—	—	400	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	400	425
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	300	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 21-go sierpnia 1885-go r.

Burt. skład. garniec rs. 2 kop. 57

wiadro rs. 7 kop. 90₂

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. — Ulica Marszałkowska № 144, wejście od Rysiej. 2194

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, jakoby pewne indywiduum puszczało w obieg weksle z moim żyrem. — Nadmieniam tedy, iż nikomu weksli nie żyrowałem, ani wystawiałem, tem samem więc podpisy muszą być fałszowane, a nie ogłędni nabywcy na stratę wystawieni; — w skutek czego winnych sądownie ścigać będę. 1820r

Adolf Mayer.

Do sprzedania:

z wolnej ręki **Tygodnik Ilustrowany,** w oprawie za lat 16 od r. 1868—1883 włącznie. **Tygodnik mód** za lat 9, od r. 1875 do r. 1883 włącznie i **Biesiada Literacka** za 4 lata, od 1878 do 1881 r., wszystkie w dobrym stanie i należytej oprawie, za pół ceny kosztu, przy ul. Wspólnej № 44, m. 1. 2195

Une Institutrice Polonaise

(22 ans), de famille noble, possédant le diplôme officiel d'institutrice, ancienne élève de l'hôtel Lambert de Paris; connaissant à fond l'allemand, l'anglais, le français; Artiste musicienne élève de 2 célèbres professeurs parisiens, désire se placer à dater du 1-er Octobre, aux appointements **de 700 roubles,** par les soins de 1828R

L'Agence Franco-Polonaise spéciale

Wielkie Garbary a POSEN.

Potrzebny jest na prowincję

LEKARZ.

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, ulica Senatorska № 18. 1826R

6-klasowy Zakład Naukowy Żeński Weroniki z Puchalskich Elszyk

ulica **hr. Kotzebue № 1,** dom hr. Krasińskiego, podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczennic na rok szkolny 1885/6 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia r. b., a kurs nauk 1 Września. 2192

W WIEDNIU

jedna lub dwie panie, chcące się kształcić w Wiedniu w muzyce lub śpiewie, znaleźć mogą pomieszkanie z wiktem, usługą i fortepianem, u rodziny polskiej, za mierną opłatą, Adres G. H. beim Hausbesorger, Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstr. № 16. 1823r

Od 50 kop.

Stemple Kauczukowe

nabyć można w składzie materjałów **piśmiennych i wyrobów tabacznych Józefa Szleifsteina,** ulica Elektoralna № 1, wprost Banku Polskiego. 1779r

Ocet do marynat

Fabryka octu przy ulicy Solec Nr 67, w Warszawie, w własnym domu egzystująca od r. 1825, ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż posiada 20-letni ocet spirytusowy wymrożony bez żadnych ekstraktów i domieszek, sprzedaje się hurtowo i detalicznie, wyborny do marynat i korniszonów, poleca się łaskawej pamięci.—Z uszanowaniem

2199 **M. Feigenbaum.**

100

Stu robotników może znaleźć zajęcie na **stacji pomp** przy **Nowych Wodociągach, Czerniakowska 42.** Zgłaszać się tamże do Inżyniera prowadzącego roboty. 2198

Nagrody rs. 5.

Kto odniesie do apteki p. Barcza, Marszałkowska (№ 94) **obrączkę złotą** z napisem (A. B. d. 17 Sierpnia 1842 r. Błogosław nas Boże), zgubioną w Czerwcu, wraz z szkaplerzem na jedwabnej plecionce. 2196

BIELIZNA

o 50% taniej,

bo w mieszkaniu sprzedaję wszelką bieliznę mężką, damską, dla chłopców i panienek wyprawki całe, mundurki dla uczennic, fartuszki czarne, kamlotowe. Przyjmuję obstalunki na wyprawy i takowe wykończam jak najakuratniej. Fasony mężkich koszul najlepsze. Fabryka prowadzona pod zarządem specjalistki **Senatorska 18,** wprost kościoła na parterze.

Specjalna Fabryka Bielizny

1824 R **Teofila Fuks.**

97 morgów gruntu

po 30 rs. do sprzedania.—Wiadomość ulica Nowo-Wilcza № 37, mieszk. 5. 2164

Pensja żeńska VI-klasowa Łucji Żeleszkiewicz,

2132

Krakowskie-Przedmieście № 7,

zapis powakacyjny otwiera 22 (10) Sierpnia, egzaminy wstępne prowadzić będzie 29 i 31 (17 i 19) b. m,, od g. 10 rano do 3 po połud. Kurs nauk rozpocznie 1 Września (20 Sierpnia)

MLEKO

prosto od krów, w każdym czasie, w ogrodzie po-karmelickim, na Krakowskiem-Przedmieściu № 54, u ogrodnika. 2087

SKŁAD WÓD MINERALNYCH Naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH,

istniejący, 638R

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.

W miasteczku Stawiszczach, gubernji Kijowskiej, powiatu Taraszczańskiego, odbędzie się w 1885 roku

Sprzedaż Koni

o miesiąc wcześniej niż lat poprzednich, to jest nie 25 Października, a 25 Września (6 Października).

Licytować się będą **ogiery i klacze** ras arabskiej i angielskiej, zdatne do stada i pod wierzch, oraz ogiery, klacze i wałachy rass perszerońskiej, normandzkiej i innych, zdatne do stada i zaprzęgu, w ogóle 62 sztuk, ze stad hrabiego Władysława Michała Branickiego i 8 sztuk czystej krwi ze stada p. Aleksandra Rakowskiego. Ostatnia stacja Fastowskiej żelaznej drogi, m-ko Biała Cerkiew. O szczegółach dowiedzieć się można u Zarządzającego stadami hr. Branickiego, p. A. Zakrzewskiego, poczta Biała-Cerkiew.

Licytacja odbędzie się za gotówkę, z dodaniem 3% od zalicytowanej summy, na korzyść usługi stajennej.

Nazajutrz po skończonej licytacji koni, to jest 26 Września, na folwarku Wyszkowskim hrabiego W. Branickiego, o 3 wiorsty odległym od Stawiszcz, odbędzie się sprzedaż również przez licytację **baranów,** czystej krwi Southdown, a także chlewni rozpłodowej, czystych rass angielskich Berkschir i Jorkschir. 1850

* Z powodu zmiany interesu jest do wynajęcia zaraz

Lokal parterowy,

od frontu, złożony z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i 2-ch alkówek, przy ulicy asfaltem wylanej. Lokal ten jest nader hygieniczny bo suchy, w lecie chłodny, w zimie przy skromnym opale ciepły, o czem na miejscu przekonać się można. Wiadomość: ulica Chmielna № 18/24, u stróża. 1758-R

Wózek dziecinny

do sprzedania. — Ulica Widok № 16/1567a, mieszkania № 1. 2180

Śpieszcie do SKLEPU WYPRZEDAŻY

przy ul. Bielańskiej Nr 7,

w gmachu, gdzie Hotel Krakowski, obok cukierni, gdzie

Jutro w Sobotę i pojutrze w Niedzielę

odbywać się będzie

wielka wyprzedaż

Kretonów kolorowych, Materjałów wełnianych na suknie, Kortów, Kaszmirów, Dywanów, Firanek i Chodników, Serwet, Obrusów i Kołder, po cenach dotychczas nigdzie niebywałych.

Korciki po 20 kop. łokieć.

Skarpetki niciane, po 20 k.

1695

Bona frebłowska

z patentem, z takiejże szkoły, w wieku 23 lat wykształcona, z dobrej rodziny, znająca robótki i wyręczenie pani domu, szuka posady na 120 rs. Pełniła już obowiązki. — **A. J. Waliczak,** Poznań (sub E. H.). 1805R

Obrazy olejne

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, przy ulicy Chmielnej № 23, w lewej oficynie na 2-m piętrze, mieszk. 16. Tamże są do sprzedania Obrazy olejne, otwarte do godz. 4-ej po południu. 2146

STANCJA

dla uczniów szkół prywatnych. — Nauczyciel prywatny **K. TOSIO,** Złota 32 nowy. 2166

Józefa Gagatnicka

Przełożona Pensji Żeńskiej wyższej

w Warszawie ulica Elektoralna № 3, zawiadamia osoby interesowane, że lekcje rozpoczynają się dnia **1 Września,** zapis zaś uczennic trwa ciągle. 1680

Stancja dla uczni

w blizkości V-go gimnazjum dla kilku chłopczyków z zapewnieniem troskliwej opieki. Ul. Piękna № 46, mieszkania 3. 2188

Lekcje Buchhalterji

udziela J. DANILEWICZ, Autor. Przyjmuje od godz. 4—6 po poł. Erywańska № 9. 2034

Nauka i wychowanie.

Panienki od 8 do 14 lat i małego chłopca dla wspólnej nauki przyjmuję, troskliwą opiekę, zdrowy pokarm i ciągłą konwersację w językach obcych znajdą dzieci na Hożej № 26—7, zastać można od 10-ej do 3-ej po południu. 12798

Nauczyciel życzący zyskać środki dla kształcenia się w stanie duchownym, posiadający poważne rekomendacje, wyższe wykształcenie i początki muzyki, poszukuje miejsca na wsi. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod wyr. „Praca." 1777

Szkoła prywatna prowincjonalna potrzebuje nauczyciela. Wymagane upoważnienie Władzy i dokładna znajomość początkowego nauczania. Wiadomość: Miedziana № 10, m. 24.

Z upoważnienia władzy szkolnej gimnazjum II-go, stancja dla uczniów. Czysta № 6 nowy, mieszk. 24. 12836

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, może przyjąć kondycję. Adres: Hoża 38, mieszkania 4. 1792

Lekcyj konwersacji i literatury poszukuje się u młodej, inteligentnej i dobrze znającej swój język paryżanki. Oferty pod „Rabelais," w kantorze tegoż pisma. 12972

Z pozwolenia Władzy szkolnej, w blizkości 4-go gimnazjum, przyjmują się na stancję uczniowie gimnazjum rządowych i prywatnych. Konwersacja w obcych językach. Cena umiarkowana. Zapewnia się troskliwa opieka. Nowy-Świat № 19 nowy 21, na parterze, mieszkania 13. 12719

Stancja dla uczniów V gimnazjum. Opieka sumienna, cena przystępna. Marszałkowska 90—18, między Żurawią i Nowogrodzką.

Stancja dla uczniów. Urzędnik Tow. Kred. Ziem., z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum V i szkół prywatnych, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Wilcza 33, róg Marszałkowskiej, lokalu № 14. 12648

Z upoważnienia Władzy szkoły realnej przyjmuję uczniów na stancję z tejże szkoły, oraz z zakładów naukowych prywatnych. Dozór i opieka najsumienniejsza. Korepetycje, fortepian w miejscu. Złota 37, m. 10. 12664

Dla rodziców. Pensjonarze znajdą doskonałe umieszczenie przy poważnej rodzinie znającej obce języki, u b. inspektora szkół, który sam prowadzeniem młodzieży w naukach się zajmuje. Mieszkanie blizko szkół rządowych i prywatnych. Zgoda № 5. 12766

Stancja dla uczniów szkół z pomocą naukową i innemi wymaganiami, pod dozorem mężkim, bardzo blizko II gimnazjum. Ulica Mylna 5, mieszkania 10. 12845

Stancje dla uczennic i uczniów. Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuję na stancję uczennice, zapewniając troskliwą macierzyńską opiekę, po możliwie umiarkowanej cenie, również są stancje dla uczniów szkół rządowych i prywatnych. Wiadomość u rządcy domu: ulica Długa № 32. 12886

Stancja dla uczniów gimnazjum IV z upoważnienia Władzy, z korepetycję, w blizkości gimnazjum. Hoża № 14, mieszkania 10, oficyna, 1-e piętro. 12788

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Rozmówić się można od 8-ej rano do 3-ej po południu. Senatorska № d. 4, m. 5, naprzeciwko szkoły Junkierskiej. 13059

Z pozwolenia Rady Pedagogicznej V-go gimnazjum, przyjmuje się na stancję uczniów tegoż gimnazjum lub szkół prywatnych, w cenie od 250 rs. rocznie. Żurawia 3, mieszkania 16. 13020

Nauczycielka egz., polka, władająca językiem niemieckim, jak rodowitym, poszukuje miejsca od 1-go Października r. b. Łaskawe oferty pod lit. W. Z. 10, poste-rest. Czempiń. Ks. Poznańskie. 12995

Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuję na stancję uczniów 3-go gimnazjum. Opieka rodzicielska i cena umiarkowana.— Ulica Złota № 7. 13001

Stancja dla uczni. Śliska 40, nowy 54, mieszkania 13, lewa oficyna. 13122

Nauczycielka muzyki, z patentem Instytutu Muzycznego i poważną rekomendacją poszukuje lekcyj w domu i na mieście. Ul. Chmielna № 36 nowy, 28 stary. Zastać można od godz. 10 do 4-ej m. 10. 13108

Student uniwersytetu, posiadający języki, oraz muzykę, poszukuje kondycji i korepetycji. Wiadomość w sklepie p. Pika, ulica Niecała. 1809

Niemka poszukuje na pensji miejsca do konwersacji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. M.

Paryżanka w średnim wieku udziela konwersacji języka francuskiego. Adresy składać proszę: ulica Warecka № 9, mieszk. 3.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Bracka № 17 nowy, mieszkania 20. 13094

Lekcyj konwersacji poszukuje się u młodej, inteligentnej angielki. — Oferty pod „Englisch" w kantorze tegoż pisma. 13091

Stancja dla uczniów. Z upoważnienia Władzy szkolnej gimnazjum 3-go, na bardzo korzystnych warunkach, z zapewnieniem troskliwej opieki. Marjańska № 2 lit. L, mieszkania 17, od godziny 10—4 po południu.

Posady i prace.

Starsza panna do strojów damskich kompletnie zdatna, potrzebna zaraz, może mieć mieszkanie i życie w magazynie Bogusławskiego, Żabia 4. 12951

Do magazynu mód w Ekaterynosławiu potrzebną jest panna do ubierania kapeluszów i konfekcji strojów damskich. Wiadomość: hotel Paryzki № 60. 13035

Poszukuje się młodszej i kucharki, a także niańki (rosjanki). Wiadomość przy ulicy Kruczej, domu № 18, m. 8. 13034

Potrzebną jest zdolna modystka do ubierania kapeluszy na wyjazd do Odessy na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Hotel Paryzki № 13, od godziny 9-ej do 11 rano. 13000

Panny zdolne do upinania sukien oraz do staników i spódnic, znajdą stałe zajęcie u W. Gundelach, Nowy-Świat 66. 12980

Uczeń do cukierni potrzebny jest zaraz.— Plac św. Aleksandra № 2. 12976

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie. Wiadomość: Senatorska 10, u stróża. 12968

Szewcy za okazaniem szpilkowej roboty damskiej i średniaków, otrzymają takową na stałe. Magazyn: Dzika 24 stary, m. 8.

Potrzebne panienki podręczne i do nauki. Pracownia paryska, Rymarska 7. 13113

Szwajcar fabryczny, średniego wieku, żonaty, władający językami: polskim i niemieckim, który już zajmował podobną posadę i posiada dobre świadectwa, może się zgłosić w przyszłą niedzielę o godzinie 12-tej ulica Królewska № 10, Briggs, Posselt & Comp. 13107

Potrzebna jest kompletnie zdolna panna do dziecinnych sukienek. Bielańska № 9, magazyn Anastazji. 13115

Bona niemka, znająca krawieczczyznę i bieliznę, szuka obowiązku. Adresy proszę składać u stróża, Leszno 45. 13106

Potrzebna zdolna sklepowa (izraelitka) do sprzedaży kapeluszy, której zarazem można powierzyć kassę. Tylko takie, które posiadają dobre świadectwa ze swych zdolności prowadzenia, a mogące złożyć kaucję lub poręczenie, mogą się zgłosić do fabryki kapeluszy ulica Dzielna № 7a. 13068

Uczeń cukierniczy dobrej konduity, potrzebny jest do piekarni. Chłodna 8, do P. K. Semmer. 1811

Panna do strojów potrzebną jest. Szkolna № 3, 1-e piętro. 13121

Potrzebny jest ekonom bezżenny. Wiadomość na Solcu pod № 49, pomiędzy godzinami: 12-ą a 2-ą po południu, 7-ą i 8-ą wieczorem, codziennie prócz niedziel, szwajcar wskaże. 13088

Potrzebna panna do szycia kapeluszy męzkich filcowych. Wiadomość: ulica Królewska, № 41—49, w fabryce kapeluszy.

Młody człowiek, subjekt handlowy, obeznany bezwarunkowo z towarami bławatnemi, galanteryjnemi lub sukiennemi, znaleść może pomieszczenie w pierwszorzędnym magazynie. Oferty składać proszę pod lit. T. K. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1808

Potrzebne są panny, do krawieczczyzny damskiej. Ulica Bednarska № 19 i 25 policyjny, w oficynie, 2-e piętro. 13114

Potrzebny jest kasjer na wyjazd, znający ruski i polski język, z kaucją 3,000 rs.; pragnący niechaj adresują listownie w ruskim języku do Brześcia Litewskiego, poste-restante do P. Wajsera. 13070

Potrzebna jest panna do haftu. — Ulica Wilcza № domu 6, stróż wskaże. 13075

Panny potrzebne, kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Horwart, Leszno № 2.

Potrzeba zaraz do składu broni i towarów żelaznych Roberta Ziegler, ucznia z dobrem świadectwem z ukończonych najmniej 3 do 4 klas. Wiadomość na miejscu. Ulica Długa 29. 13097

Pisarz potrzebny jest zaraz do składu węgli. Kaucja wymagana rs. 100. Wiadom. Leszno № 30, w składzie węgla. 13090

Kilka panien potrzeba do bielizny. Leszno № 31, mieszkania 2. 13100

Kupno i sprzedaż

Meble. Garnitur czarny rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojow, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 12877

Meble tanio do sprzedania z 6-u pokojów garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne, dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble, w pałacu, ulica Chmielna № 26 (nowy 32), od Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże. 12863

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki. kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Książki szkolne używane kupuje i sprzedaje księgarnia Cezarego Wilanowskiego w Warszawie, Bracka № 11. 12786

Do sprzedania aksamitny garnitur mebli, lustro wielkie, kredens dębowy, stół, krzesła, łóżka ozdobne, toaleta, umywalnia, szafy, szafka lustrzana, biurko, szeslong, komoda, stoliki różne, lampa buduarowa, kandelabry, kolumny, firanki, gzymsy, dywany, etc. Zielna 19 nowy, stróż Michał wskaże.

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 12994

Tornistry od rs. 1 kop. 40, oraz paski szkolne gimnazjalne i techniczne, poleca w wielkim wyborze fabryka i skład wyrobów siodlarskich. Krakowskie-Przedmieście № 64, w resursie obywatelskiej. 1796

Do sprzedania: sofa jesionowa z wałkami i poduszką skórzaną, śpiżarnia sosnowa lakierowana, parawan o 5-ciu skrzydłach jesionowy, wszystko dobre. Wiadomość u stróża, № 20 Ogrodowa. 12964

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, koldry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Do sprzedania za połowę ceny „Tygodnik Illustrowany" z kilku lat, oprawny i od początku roku 1885 „Biesiada Literacka." Wiadomość pod № 420, ulica Aleksandrowska na Pradze, dom rządowy, mieszkania № 6, od godz. 10 do 6 każdodziennie.

Do sprzedania pies ponter, z cetrów, dwumiesięczny. Krakowskie-Przedmieście № 48, Namiestnikowski pałac, wiadomość u stróża Jana. 13047

Suknia jest do sprzedania tanio, wełniana z aksamitem, nowa, podług modelu paryskiego. Nowy-Świat № 34, mieszk. 8. 13046

Meble: garnitur juttą kryty, kanapka, 6 fotelików, 2 fotele i stół, razem 65 rubli, w dobrym stanie. Nowogrodzka № 29, m. 5.

Rzadkość. Inséparables (papużki) młode w Warszawie wylęgłe, oraz kanarki, do sprzedania. Wspolna 16, stróż wskaże. 12895

Billard, piramidka, lustra i łóżeczka dziecinne do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 117, w cukierni. 12565

Kajety oraz wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe w dobrym gatunku i po cenach nizkich poleca skład papieru J. N. Bronikowski, Nowy-Świat № 1, m. 5. 12825

Meble, prawdziwa wyprzedaż, po jak najniższej cenie, garnitury ozdobne, lustra, szafy, kredens, stół jadalny, stolik do kart, otomana, szeslong, umywalnia, łóżka i inne różne meble. Róg Złotej i Zielnej 5, m. 2, trzeci dom od Marszałkowskiej. 12870

Lankastrówka 12-ty kaliber, znakomicie strzelająca, w futerale skórzanym i z przyborami do robienia ładunków, sprzedaje się bardzo tanio. Świętokrzyzka № 11. wiadomość u stróża. 12873

Bardzo tanio sprzedaje meble, garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki, sofy, oraz meble przyjmuje w zamian, jakoteż podejmuje się wszelkich robót tapicerskich, takowe wykończam jak najstaranniej. Krakowskie-Przedmieście № 38 nowy, wprost Saskiego Placu. 12607

Do sprzedania dwa ogiery szpakowate, pięcioletnie, rasy zawodzkiej. Praga, ulica Brukowa 398. 1794

Meble są do sprzedania tanio. Ulica Zakroczymska № 9, mieszk. 17. 12989

Ogier kary, rasowy, sześć lat, 3 werszki wysokości, chodzi w pojedynce i w parze, bardzo spokojny, jest do sprzedania. Żelazna № 19. 12981

Meble: toaleta, biblioteka, szafy, szeslong, lustra, kredens, stół. Szpitalna 5, mieszk. 1.

Wyżeł polski w 4-m polu, kompletnie ułożony, aportujący zwierzynę, do sprzedania. Mokotowska № 21, m. 25. 13103

Kto ma szczeniaka, białego pudla do sprzedania, niech się zgłosi w rannych godz., Jerozolimska № 80a, do właściciela domu.

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia sklep galanteryjno-dystrybucyjny. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, gdzie Herkulanum № 25—31. 13110

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, kredensy, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 17. 13081

Fortepian prawie nowy do sprzedania, drugi do wynajęcia, oraz sumienne strojenie przyjmuje się. Miodowa 3, m. 17. 13079

Fortepian palisandrowy do sprzedania. Ul. Elektoralna 4, mieszkania 15. 13061

Para koni siwych, powóz i amerykanik dwu-osobowy do sprzedania. Hoża № 64.

Ubranie wojskowe weterynaryjne tanio do sprzedania, Hoża 64, mieszk. 3. 13085

Obrazy Bacciarellego, Boucher'a, Zalewskiego, Suchodolskiego etc., do sprzedania. Szpitalna 4, mieszkania 16. 13093

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ul. Tamka róg Topiel № 16. 12738

Pogrzebowy skład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio, z powodu wyjazdu. Ulica Mokotowska № 16. 12856

Do sprzedania kolonja jedno-włókowa pod Warszawą, z dobremi budynkami, kompletnym inwentarzem, ogród owocowy i warzywny, ładne łąki, z całym zbiorem zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Żelazna № 41 nowy, u właściciela domu. 12988

Willa do sprzedania na dogodnych warunkach w Smoleńskiej gubernji i powiecie, składająca się z lasu, dworu obywatelskiego i innych dogodności. Ziemi 423 dziesięcin. Szczegółów zasięgnąć można w Smoleńsku u Filipa Teodorowicza Lizunkowa w języku rosyjskim i francuzkim. 12982

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 100. Złota № 19. 12974

Rs. 8,000 i 16,000 do umieszczenia tak aby się mieściły w podwójnie wziętej pożyczce Towarzystwa. Wiadomość: Leszno 39, m. 4.

Rs. 5,000 jest do wypożyczenia na 1-szy numer po towarzystwie na majątek w gubernji Warszawskiej, lub dom w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera dla P. M. 12948

Rs. 20,000 potrzebne zaraz po Towarzystwie na hypotekę. Wiadomość: Nowy-Świat № 27, u właściciela, od 4—7. 12773

W Cegłowie sto kroków od przystanku kolei Terespolskiej jest do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych; domek w średnim stanie, o czterech pokoikach, z zabudowaniami gospodarskiemi, ogródkiem, sześcioma morgami gruntu. Hypoteka uregulowana. Wiadomość na miejscu, lub Chmielna № 40, u p. Załęskiego. 12586

Magle angielskie do sprzedania. Wiadom. ulica Nowolipie № 72. 13007

Rubli 5,000 potrzebne na 1-szy № hypoteki 3-piętrowej kamienicy w Warszawie bez towarzystwa, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Marszałkowska № 85, u właściciela domu. 13011

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania magiel angielski, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę, pod № 13/17, na Muranowie. Wiadomość: stróż wskaże. 13064

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość: sklep haftów, Nowy-Świat 53. 13080

Sklep do odstąpienia zaraz, z powodu słabości. Wiadomość: Złota 61, m. 14, od 2-ej do 6-ej. 13102

Wspólnik z kapitałem 12,000 rs. potrzebny, do znanego interesu; reflektujący zechcą zostawić adres w kantorze Kurjera pod lit. A. L. Pośrednictwo wyłącza się.

Warsztaty stolarskie z naczyniem i wszelkiemi przyrządami do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Róg Twardej i Żelaznej № 38. Wiadomość u gospodarza. 13111

Magle angielskie do sprzedania. Podwal № 22. 13077

Dystrybucja na jednej z pryncypalnych ulic do sprzedania z powodu niezgodzenia się wspólników. Wiadomość: ul. Hr. Berga № 8, w dystrybucji. 1807

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania sklep dystrybucyjno - galanteryjny wraz z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, z urządzeniem sklepowem i towarem, za rs. 800. Twarda № 28. 13087

Magle angielskie z powodu wyjazdu są do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie i za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 38 (30). Wiadomość na miejscu. 13095

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marjensztadt № 11. 13112

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Października r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 67/1700R, obok gimnazjum, 2 pokoje na 3-m piętrze, woficynie z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, schowankiem i piwnicą, za rs. 180 rocznie i 1 pokój z kuchnią, na parterze, za rs. 144 rocznie, stróż wskaże. 1737

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Lokal zdatny na warsztat, zaraz do wynajęcia, za rs. 220 rocznie, przy ulicy Leszno № 31. 13010

Przy ulicy Chmielnej pod № 85 są do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, od 1-go Października za cenę 160 rs. Wiadomość u stróża. 12816

Pokój z meblami. Chmielna № 32, m. 7, od Marszałkowskiej. 12928

2 pokoje i jeden pokój do wynajęcia od frontu na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 12909

Magle są do sprzedania. Wiadomość: ulica Jasna № 1. 12743

Senatorska 29. Sklep z antresolą do wynajęcia. Wiadomość u rządcy domu. 12647

2 oddzielne pokoje, jeden dla kawalera, drugi z wejściem wspólnem dla damy. Opieka, życie, meble lub usługa na żądanie. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście, Resursa Obywatelska, magazyn żałobny. 1769

Pokój jeden lub dwa, umeblowane, do wynajęcia. Świętokrzyzka 12, m. 22. 12842

Mieszkanie może być dla kobiety zamożnej, z życiem, praniem, usługą i opieką. Adres w kiosku wprost Miodowej. 1795

Danielewiczowska 5. Pokój z meblami, usługą i opałem do najęcia, dla osoby płci żeńskiej, za rs. 12 miesięcznie, stróż wskaże.

4 pokoje przedpokój i kuchnia ze zlewem, świeżo wytapetowane, 1-sze piętro, front, rs. 320 rocznie, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października. Tamka 8. 13065

10 pokojów na 1-em piętrze z wszelkiemi wygodami, stajnia na 4 konie, do wynajęcia od 1-go Lipca. Smolna № 1. 13117

Pokój do wynajęcia. Szkolna № 1, 1-sze piętro, stróż wskaże. 13120

Panienka uczęszczająca do szkoły muzycznej, może znaleść pokoik z całodziennem utrzymaniem, przy porządnej, inteligentnej famílji, za umiarkowaną cenę.—Tamże fortepian do egzercytacji. Aleje Jerozolimskie № 18c, m. 18, między Bracką, a Nowym-Światem. 13116

5 pokojów, przedpokój, kuchnia i t. p., na 2-m piętrze, od frontu, № 418A, na Pradze, trzeci dom od mostu, przy wale, do najęcia od św. Michała. Cena rs. 375 rocznie.

Do wynajęcia na 1-m piętrze 6 pokojów z kąpielą i wszelkiemi wygodami. 5 pokojów z takiemiż wygodami. Zielna 31, dom po Nowozielnej. 13074

Dwa oddzielne pokoje blizko uniwersytetu, umeblowane, z samowarem, usługą, na żądanie obiad. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 13076

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. sklep z mieszkaniem i dwa mieszkania po 3 pokoje z przedpokojami i kuchniami, przy ulicy Wilczej pod № 53. 13060

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1-go Października za rs. 13 miesięcznie. Ulica Wróbla № 7. 13096

Pokoje obszerne umeblowane, w ogrodzie. Krucza 7, 1-e piętro. 13092

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Zakład Sierot dziewcząt, zostający pod opieką Warsz. Towarzystwa Dobroczynności, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, mianowicie: szycie bielizny, roboty drutowe, szydełkowe podług wzorów, znaczenie bielizny i hafty, oraz wszelkie roboty kościelne, a to za przystępne wynagrodzenie. 1812

Błagalna prośba. Nie mogąc wyżywić małych dzieci z przyczyny braku roboty, upraszam łaskawe serca o pożyczenie 25 rs., które najsumienniej częściami spłacę. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. N. N. 100. 13069

Potrzebne zaraz zdolne maszynistki, do męzkich koszul. — Tamże do sprzedania maszyna amerykańska Wheelera Wilsona, w dobrym stanie, cena bardzo nizka. Elektoralna 32, mieszkania 11. 1810

Nabiał z Marcelina w Sielcach, może być dostawiany do domów, kwarta mleka k. 10, śmietanki kop. 20, śmietany kop. 40. Zamówienia przyjmują się od 1 Września. Ulica Niecała № 2, mieszkania № 9. 13109

Reperacje, odnowienia, przerobienia mebli stolarskich, tapicerskich wykonywa zakład reperacyjny specjalno-meblowy. Makow, Solna 18. 13119

Pianino do wynajęcia. Wspólna № 34A, mieszkania 16. 13099

Osoba dobrego towarzystwa, wykształcona, muzykalna, szuka miejsca do dzieci, zajęcia się domem, towarzystwa, od 11-tej do 5-tej. Tamże jest do wynajęcja pokój duży umeblowany dla osób lubiących spokojność. Krakowskie - Przedmieście 36, podwórze, 2-e piętro, mieszkania 18. 13086

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto 30, wiadomość u stróża. 13039

Mamka jest do wyjazdu. Ulica Grzybowska № 22, mieszkania 8. 13118

Dziewczynka lat 12-cie w szarej wełnianej sukience, opasana skórzanym paskiem, bez żadnego okrycia głowy, nie znająca zupełnie miasta, wczoraj o 9-ej rano wyszła na ulicę i gdzieś się błąka, nazywa się Kazimiera Zaleska, ma trudną wymowę. Ktoby takową spotkał, łaskaw będzie odprowadzić na Hożą № 43 nowy, do zakładu ubogich dzieci. 13098

We wtorek o godzinie 11-ej w nocy w przejeździe ulicami: Marszałkowską i Królewską, zgubiono parasol z literami J. C. Uprasza się znalazcę o oddanie do składu szkła, Miodowa № 1, za nagrodą. 12996

W dniu 19-tym b. m., przechodząc o godzinie 7-mej wieczorem z ulicy Twardej do ogrodu Saskiego, zgubiono kolczyk złoty w kształcie koła, 5-a djamentami wysadzony. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego na ulicę Marjańską № 11, mieszkania 14, za nagrodą. 13071

Dnia 20 t. m. przybłąkał się pies z rasy dogów. Właściciel odebrać może za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia i trzymania, od godziny 7—9 po południu.— Żelazna № 20a, mieszkania 13. 13063

Wyżeł rasy ponter, zaginął w dniu 1 (13) Sierpnia r. b., maści kasztanowatej, pod szyją biała plama, końce łap białe, opatrzony policyjnym № 7314, kto go znajdzie i odprowadzi do stróża na ulicę Podwale № 3, otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwany będzie. 12954

Wyżeł przybłąkał się przed trzema dniami. Odebrać go można u szwajcara, ulica Elektoralna № 16, za zwrotem kosztu żywienia i ogłoszeń. 12997

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 475c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 9 (21 Августа) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.